



AKTUALNOŚCI



Podziela zysk

1,1 mld zł – tyle na dywidendę za rok 2007 proponuje zarząd KGHM akcjonariuszom. Decyzję w tej sprawie podejmą jednak sami udziałowcy na walnym zgromadzeniu.

str. 2

ROZMAITOŚCI



Historia w internecie

W tym roku mija 40. rocznica wydarzeń marcowych. Z tej okazji Instytut Pamięci Narodowej uruchomił stronę internetową poświęconą tamtym czasom – www.marzec1968.pl.

str. 4

WYDARZENIA



Rodzice protestują

Z nieoficjalnych informacji, jakie docierają do rodziców oraz uczniów szkoły w Chrośniku, wynika, że wobec terenu obecnej szkoły są już plany.

str. 6

SPORT



Lubinianin najlepszy

Łukasz Kubot jest wciąż najlepszym obecnie polskim tenisistą. Pochodzący z Lubina zawodnik zajmuje 224. miejsce na świecie.

str. 14

Dramat kierowców z RiCö

W bazie spółki RiCö znajdującej się w Polkowicach wciąż panuje napięta atmosfera. Na placu przed siedzibą firmy od zeszłego tygodnia przebywa kilkuset kierowców. Przyjechali z całej Polski, aby dowiedzieć się, jak wygląda sytuacja w spółce i walczyć o swoje zaległe pensje. Jeśli nie dostaną pieniędzy, grożą, że zablokują krajową trójkę.

więcej str. 3

Walka o głos Aliry

Marek Łapiński został marszałkiem dzięki głosowi Erica Aliry. W wyborach zdecydował głos Aliry, który został zmuszony przez swoich współpracowników do poparcia Łapińskiego.

str. 3



Galeria w remoncie

Do końca marca potrwa remont Galerii Zamkowej. Modernizacja obiektu wymaga jednak zabezpieczenia terenu, dlatego przez ten okres placówka będzie zamknięta dla odwiedzających.

str. 10



Ponad 20 BANK-ów w 1 miejscu

17 lat doświadczeń w branży finansowej
Należymy do CZŁOŁÓWKI NAJLEPSZYCH
DORADCÓW KREDYTOWYCH

Pomożemy w uzyskaniu kredytu:
GOTÓWKOWEGO i KONSOLIDACYJNEGO bez zabezpieczeń do 100 000 zł
HIPOTECZNEGO do 130% wartości nieruchomości na zakup i pod zastaw. Nawet jeśli masz kredyt hipoteczny-może warto go zamienić?
Na TĄSZY LEPSZY WYGODNIEJSZY!

Sprawdź naszą ofertę - to przecież NIC Cię nie kosztuje!
DLA FIRM - szeroki wachlarz ofert nawet do 25 lat!!!
Nawet jeśli masz złą historię w BIK - NIE ZAŁAMUJ SIĘ!
Pozwól sobie pomóc!

Pomogliśmy 1000-om osób, tym bardziej pomożemy Tobie!!!
SPŁACAMY WSZELKIE ZOBOWIĄZANIA nawet ZUS i US.
SZANUJ SWÓJ CZAS i NERWY - zamiast "biegać od banku do banku" wszystko możesz załatwić w 1 miejscu - i my Ci w tym POMOŻEMY!!!



Twój Doradca Bankowo Finansowy

LUBIN, ul. Odrodzenia 26, pok. 3 i 14 (były Urząd Skarbowy)
076 8443925, 076 8441235, 792443925, 792441235

Nauka języka

- indywidualnie
- do matury
- grupowo
- różne poziomy

Kontakt: 512 474 546
bran_specht28@wp.pl

Angielski (native speaker), Niemiecki (native speaker)
Włoski, Hiszpański, Francuski, Szwedzki, Norweski



Kontakt: 606 21 78 78

Wykonujemy:



instalacje sanitarne i grzewcze
instalacje gazowe (próby szczelności)
instalacje kanalizacyjne
kompleksowe wykończenia wnętrz

Kredyty Kredyty Kredyty

**Kredyty GOTÓWKOWE, KONSOLIDACYJNE,
HIPOTECZNE, KARTY KREDYTOWE**

- ❑ Gotówkowe - od 100 000 zł, do 20 000 zł na oświadczenie
- ❑ Konsolidacyjne - do 160 000 zł, zamiast kilku - jedna niska rata
- ❑ Hipoteczne - z marżą już od 0,33%, również dla osób pracujących za granicą
- ❑ Samochodowe - AutoOkazja - gotówka na zakup samochodu natychmiast, zabezpieczenie po kupnie

DO KAŻDEGO KREDYTU PREZENT Z OKAZJI 10-LECIA FIRMY



Karkonoskie Biuro Kapitałowe

LUBIN, ul. Grodzka 4 tel. 076 746 45 65



Interferie rywalizują o Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej

Bornit na Euro 2012

Ministerstwo Sportu i Turystyki podsumowało pierwszą selekcję wniosków na centra pobyto-treningowe, które chciałyby gościć uczestników Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej Euro 2012. Z całej Polski napłynęło ponad 150 wniosków, na razie wybrano spośród nich 99. Jednym z zainteresowanych Euro 2012 jest spółka Interferie, która z władzami Szklarskiej Poręby stworzyła wspólne przedsięwzięcie.

Marta Czachórska

Ministerstwo Sportu i Turystyki podsumowało pierwszą selekcję wniosków na centra pobyto-treningowe, które chciałyby gościć uczestników Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej Euro 2012. Z całej Polski napłynęło ponad 150 wniosków, na razie wybrano spośród nich 99. Jednym z zainteresowanych Euro 2012 jest spółka Interferie, która z władzami Szklarskiej Poręby stworzyła wspólne przedsięwzięcie.

Chęć bycia gospodarzami Euro 2012 zadeklarowało 27 gmin z Dolnego Śląska. Wysokie wymagania postawione przez UEFA może spełnić jednak niewiele z nich. Hotele, w których zamieszkają piłkarze, muszą mieć pięć gwiazdek, niektóre zaakceptowane zostaną z czterema gwiazdkami. W obiekcie musi być minimum 50 standardowych pokoi dwuosobowych, 5 apartamentów i 5 o podwyższonym standardzie. Hotele powinny też oferować sale konferencyjne dla zespołów, strefę wypoczynkową oraz specjalne pomieszczenia do opieki medycznej i masażu. Powinien również sąsiadować z centrum treningowym i boiskiem. Wybór i lokalizacja bazy są jednak uzależnione całkowicie od wymagań drużyny.



Hotel Bornit należący do Interferii jest jednym z niewielu czterogwiazdkowych obiektów w regionie

Interferie, które posiadają w Szklarskiej Porębie hotel Bornit, z władzami tego miasta stworzyły projekt centrum pobyto-treningowego dla uczestników Euro 2012. Hotel dysponuje 82 luksusowo wyposażonymi pokojami i posiada cztery gwiazdki. Władze Szklarskiej Poręby zaś mają już tereny i pozwolenie na budowę stadionu piłkarskiego.

– Wśród wielu złożonych wniosków oferta Szklarskiej Poręby jest

wyjątkowa – stwierdza Waldemar Czechowski-Jamroziński, prezes Interferii. – Ten atrakcyjny, górski kurort spełnia obecnie wszystkie kryteria dotyczące bazy noclegowej. Nasz czterogwiazdkowy hotel Bornit już dzisiaj może gościć piłkarzy i ich trenerów.

Ostatecznie UEFA na przełomie marca i kwietnia wybierze 16 ośrodków, w których zamieszkają uczestnicy Euro 2012. Tyle samo ma powstać na Ukrainie.

1,1 mld zł na dywidendę – czy to wystarczy akcjonariuszom?

Podziela zysk

1,1 mld zł – tyle na dywidendę za rok 2007 proponuje zarząd KGHM akcjonariuszom. Decyzję w tej sprawie podejmą jednak sami udziałowcy na walnym zgromadzeniu. Analitycy przewidują, że 1,1 mld zł, czyli 5,5 zł za akcję, to zdecydowanie za mało, aby zadowolić akcjonariuszy Polskiej Miedzi.

Marta Czachórska

Przez ostatnie dwa lata w KGHM na dywidendę przeznaczono prawie cały zysk wypracowany przez spółkę – za 2005 r. 87 proc., a za 2006 r. 100 proc. Zarząd KGHM właśnie ze względu na tak wysoką dywidendę w latach poprzednich proponuje jej obniżenie w tym roku do 29 procent zysku. Swoją decyzję motywuje również planowanym na rok 2008 i następne lata planem inwestycyjnym.

– Według mojej oceny, jest to rozsądna propozycja. Oczywiście sensowniejsze byłoby pozostawienie wszystkich pieniędzy w firmie, jednak zaproponowana przez zarząd spółki wysokość dywidendy jest maksymalną, jaką można zabrać z firmy, by mogła się rozwijać i została odnowiona – stwierdza Ryszard Zbrzyzny, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego. – Jednak do momentu głosowania akcjonariuszy nic nie jest pewne. Jeżeli kontynuowana będzie praktyka z poprzednich dwóch lat, spodziewam się wszystkiego co najgorsze w firmie. Mam nadzieję, że w tym roku będzie inaczej.

Analitycy zgodnie jednak twierdzą, że propozycja zarządu nie



zadowoli akcjonariuszy, a ich oczekiwania są dużo większe. Zeszyły rok był dla KGHM rekordowy pod względem zysku – 3,78 mld zł. Obecny zapowiada się podobnie. Dlatego według analityków firma powinna przeznaczyć na wypłatę dywidendy minimum 50 proc. zeszłorocznego zysku.

Propozycja zarządu najpierw oceniona zostanie przez radę nadzorczą spółki, a dopiero później trafi do akcjonariuszy, którzy rozważą ją na zwyczajnym walnym zgromadzeniu. I to oni podejmą ostateczną decyzję dotyczącą podziału zysku KGHM za rok 2007.

Ministerstwo Skarbu Państwa, które jest największym akcjonariuszem KGHM, uzależnia swoją decyzję w sprawie dywidendy od stanowiska rady nadzorczej spółki oraz planów inwestycyjnych firmy.

Projekt schroniska dla zwierząt

Wspólny interes

Przedstawiciele gmin z powiatów lubińskiego, polkowickiego, legnickiego oraz części głogowskiego spotkali się 5 marca w Starostwie Powiatowym w Lubinie, aby porozmawiać o schronisku dla zwierząt, które ma powstać na terenie gminy wiejskiej Lubin.

Marta Czachórska

Gminy z regionu od dawna mają problemy z bezdomnymi psami. Najbliższe schronisko znajduje się w Legnicy, jednak przyjmowane są do niego przede wszystkim zwierzęta z Legnicy i najbliższych okolic. Wciąż brakuje w nim miejsca. Dlatego gminy na własny koszt muszą złapane psy wywozić do schronisk znajdujących się wiele kilometrów stąd.

Trafiony pomysł

– Od początku tego roku gmina Lubin wydała na bezdomne psy 4.892 zł. Dwa psy trzeba było odwieźć do schroniska aż do Białogardu Szczecińskiego, dwa uśpiłimy, jednego trzeba było leczyć – mówi Janusz Łucki, rzecznik prasowy gminy wiejskiej Lubin. – Nie mamy co

zrobić z bezdomnymi zwierzętami, dlatego idea schroniska dla zwierząt bardzo nam się spodobała.

Z podobnym entuzjazmem do pomysłu schroniska odniosły się władze innych gmin z regionu. Inicjatorem i koordynatorem projektu jest Starostwo Powiatowe w Lubinie.

– Problem dotyczy kilku powiatów i kilkunastu gmin z naszego regionu, dlatego powiat lubiński postanowił zająć się koordynacją przedsięwzięcia – wyjaśnia Ryszard Kabat, członek zarządu powiatu.

Teren, na którym ma powstać schronisko, znajduje się w gminie Lubin, w Szklarach Górnych, w miejscu należącym kiedyś do kopalni „Polkowice-Sierszowice”.

Od projektu do realizacji

W zeszłym roku gmina otrzymała od Starostwa Powiatowego z Powia-

towego Funduszu Ochrony Środowiska pieniądze na opracowanie koncepcji budowy schroniska. Zadanie to zleciła Agencji Rozwoju Regionalnego. 5 marca projekt schroniska dla zwierząt zaprezentowano przedstawicielom zainteresowanych gmin.

W schronisku znajdzie się miejsce dla około 200 psów. Będzie w nim również spalarnia, w której kremowane będą padłe zwierzęta.

– Budowa schroniska kosztować będzie 2 mln zł, zaś roczne jego utrzymanie 500 tys. zł – dodaje Ryszard Kabat.

Kto pomoże?

Aby pomysł został zrealizowany, potrzebne jest jednak wsparcie kilku samorządów. Po zapoznaniu się z koncepcją schroniska władze gmin zadecydują, czy chcą się włączyć w jego budowę i utrzymanie. Ich sta-

nowisko poznamy prawdopodobnie za kilka tygodni.

– Jestem pełny nadziei, że tym razem uda się zrealizować ten projekt – mówi Wojciech Wisznowski z lubińskiego oddziału Towarzystwa

Opieki nad Zwierzętami. – Nie miałem jeszcze okazji zapoznać się z koncepcją schroniska, ale myślę, że jeśli będzie taka potrzeba, towarzystwo będzie mogło się zająć w jakimś stopniu jego prowadzeniem.



Uczestnicy spotkania w starostwie dotyczącego budowy schroniska dla zwierząt

Lubinianka została sekretarzem wojewódzkim FMS

Jednogłośnie decyzja

1 marca w Lubawce odbył się zjazd wojewódzkiej Federacji Młodych Socjaldemokratów, na którym wybrano nowe władze na 2-letnią kadencję.

Przewodniczącą rady dolnośląskiej FMS-u została ponownie Joanna Wróbel. Natomiast sekretarzem wojewódzkim wybrano jednogłośnie Martę Przeworską, 24-letnią lubiniankę, przewodniczącą FMS Lubin.

– Przewodniczącą FMS Lubin jestem już drugą kadencję. Teraz zostałam sekretarzem wojewódzkim FMS, przez co dojdzie mi sporo obowiązków – zaznacza Marta Przeworska. –

Na przykład za dwa tygodnie jadę na zjazd do Warszawy. Będę musiała reprezentować na zewnątrz FMS, czyli moim zadaniem będzie uczestniczenie we wszystkich ważnych spotkaniach regionalnych i ogólnopolskich. Jako przewodnicząca FMS Lubin zamierzam w tej kadencji skupić się na działalności czysto politycznej; będziemy organizować debaty, jednak do rozmów zapraszani będą politycy nie tyl-

ko z okręgu legnicko-jeleniogórskiego.

Marta Przeworska podkreśliła, że FMS Lubin nie zaniecha przy tym pomocy dla chorych i biednych dzieci, nadal będą organizowane lokalne akcje charytatywne.

Na zjeździe w Lubawce wybrano również trzech wiceprzewodniczących oraz organy kontrolne i sądowe województwa. Członkiem wojewódzkiej komisji rewizyjnej został Mariusz Kozioł, natomiast wojewódzkiego sądu koleżeńskiego Dariusz Filipowicz.

W czasie zjazdu odbyły się panele dyskusyjne z wicemarszałkiem Sejmu Jerzym Szmańdzińskim i posłem Januszem Krasoniem. W zjeździe uczestniczyło 22 delegatów z całego województwa oraz zaproszeni goście.

Anna Michalska

kryminałki

Kradzież paliwa - Głogów

Głogowscy policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn w wieku 69 i 37 lat, podejrzanych o kradzież 170 litrów oleju napędowego z ciągnika siodłowego marki Renault, na szkodę wrocławskiej firmy transportowej. W momencie zatrzymania, 8 kanistrów z paliwem o wartości 680 zł było już zapakowane do bagażnika mercedesa jednej z głogowskich korporacji taksówkowych. Podejrzanym grozi odpowiedzialność karna za kradzież paliwa. Są zagrożeni karą do 5 lat pozbawienia wolności.

Potrącił i uciekł – Głogów

3 marca 2008 roku o godzinie 19.35 na ulicy Armii Krajowej w Głogowie, doszło do potrącenia na przejściu dla pieszych 51-letniej mieszkanki Głogowa. Poszkodowana odniosła obrażenia w postaci złamania kości udowej i pozostaje w szpitalu.

Policja apeluje do wszystkich świadków tego zdarzenia lub osób posiadających wiedzę na temat okoliczności i tożsamości sprawcy, o zgłoszenie się do Komendy Powiatowej Policji w Głogowie przy ul. Obrońców Pokoju 17 w Sekcji Dochodzeniowo-Śledczej lub o kontakt telefoniczny pod numerem: 076 72-77-241 w godz. 8.00 – 15.30 oraz na numer alarmowy 997 – przez całą dobę.

Wandalizm – Chocianów

Policjanci z Komisariatu Policji w Chocianowie zatrzymali dwóch nieletnich w wieku 15-16 lat, mieszkańców powiatu Polkowic, którzy będąc w stanie po spożyciu alkoholu, idąc drogą, zniszczyli 33 słupki hektometryczne. Straty wynoszą ok. 1650 zł. Po wykonaniu czynności osoby przekazano rodzicom.

Narkotyki – Polkowice

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Polkowicach, zatrzymali 22-letniego mieszkańca Polkowic, który posiadał przy sobie narkotyk w postaci marihuany w ilości 1,77 grama. Sprawcę osadzono w policyjnym areszcie.

Policjanci z Samodzielnego Pododdziału Prewencji Policji w Legnicy, którzy pełnili służbę na terenie powiatu polkowickiego, zatrzymali 18-letniego mieszkańca Polkowic, który posiadał przy sobie narkotyk w postaci marihuany w ilości 0,78 grama. Sprawcę osadzono w policyjnym areszcie.

Źródło: www.dolnoslaska.policja.gov.pl

Tylko groźnie wyglądało

Wypadek, który wydarzył się 11 marca na trasie Lubin – Polkowice, jedynie wyglądał groźnie. Kobieta kierująca jednym z aut doznała drobnych stłuczeń, zaś pasażerka drugiego samochodu z obrażeniami głowy trafiła do szpitala, gdzie pozostała na obserwacji.

Na wysokości szybu Bolesław Zakładów Górniczych „Lubin” 11 marca po południu doszło do poważnie wyglądającego wypadku. Oba samochody biorące udział w wypadku – dostawczy mercedes sprinter oraz fiat dobro – przewróciły się na bok. Choć samochody wyładowały na pasie zieleni rozdzielającym jezdnię, przez jakiś czas jeden pas ruchu był nieprzejezdny, a w miejscu wypadku utworzył się korek.

– Zdarzenie zostało uznane za kolizję. Jej przyczyną było niedostosowanie prędkości do warunków jazdy – mówi Elwira Zboińska, rzeczniczka prasowa lubińskiej policji. – Za sprawcę wypadku uznano kobietę, która kierowała fiatem dobro. Została ona ukarana mandatem karnym.

MRT





Firma upadła, a oni czekają na zaległe wypłaty

Dramat kierowców z RiCö

W bazie spółki RiCö znajdującej się w Polkowicach wciąż panuje napięta atmosfera. Na placu przed siedzibą firmy od zeszłego tygodnia przebywa kilkuset kierowców. Przyjechali z całej Polski, aby dowiedzieć się, jak wygląda sytuacja w spółce i walczyć o swoje zaległe pensje.

W bazie spółki RiCö znajdującej się w Polkowicach wciąż panuje napięta atmosfera. Na placu przed siedzibą firmy od zeszłego tygodnia ustawiła się długa kolejka ciężarówek. Na placu nie ma już dla nich miejsca. Żadne auto nie wjedzie ani nie wyjedzie z firmy bez zgody kierowców. Nie przepuszczają nikogo, bo obawiają się, że wywiezione zostaną dokumenty pojazdów. Nie chcą też oddać swoich ciężarówek. Pilnują ich w

dzień i w nocy.

W poniedziałek, 3 marca, jedna z ogólnopolskich telewizji podała, że firma RiCö ogłosiła upadłość. Wśród kierowców zawrzało. Już wcześniej wiedzieli, że w spółce dzieje się coś niepokojącego – karty, którymi płacili za paliwo, zostały zablokowane. Niektórzy nie dostali od dwóch miesięcy wypłaty. Próbowali skontaktować się z kierownictwem RiCö, jednak nikt z władz nie chciał z nimi rozmawiać.

– Dopiero 4 marca dostaliśmy pismo od władz firmy, czekaliśmy jednak na żywego człowieka, który wyjaśniłby nam, co się dzieje w spółce – mówi Jan Golec ze Związku Pracowników Transportu w polkowickim RiCö.

W piśmie przekazanym pracowni-

kom zarząd spółki dementował informację o ogłoszeniu przez firmę upadłości. Informował natomiast, że utraciła ona płynność finansową i do odwołania zawiesiła prowadzenie działalności transportowej. Można było w nim również przeczytać, że prowadzone są rozmowy z przedstawicielami banków i innych instytucji finansowych w Niemczech, w celu znalezienia wyjścia z tej sytuacji. Kierowcom udzielone zostały zaś płatne urlopy wypoczynkowe. Władze spółki obiecały również tym kierowcom, którzy nie wrócili jeszcze do kraju, pomoc w dotarciu do domów.

Daleko od domu

Wielu kierowców informacja o kłopotach firmy zastała bowiem poza granicami kraju. W takiej sytuacji zna-

lazło się również kilku lubinian, bo w firmie pracuje także sporo mieszkańców naszego miasta.

– Ja miałem szczęście, wróciłem z trasy w piątek. Już wtedy w bazie zaczęło się coś dziać – opowiada Sławomir Słodki z Lubina, który w RiCö pracuje od 5 lat. – Wielu kierowców zostało jednak za granicą. Nie mają pieniędzy, kart na paliwo... Zamykają auta i stopem wracają do domów.

Kierowcy ze zdenerwowania grozili, że zablokują krajową trójkę. Kierownictwo związków próbowało wszystkich uspokoić. Chcieli podjąć strajk, jednak zależało im, aby wszystko odbyło się zgodnie z prawem.

– Najgorsze jest to, że nie wiemy, co się dzieje – stwierdzają zgodnie kierowcy.

Podkreślają, że nie rozwiązano z nimi umów o pracę. Są gotowi w każdej chwili ruszyć w trasę. Wciąż mają nadzieję, że ktoś z kierownictwa przyjedzie do Polkowic, aby z nimi porozmawiać.

4 marca wieczorem zdenerwowani kierowcy wyszli na ulice – przeszli z bazy RiCö na krajową trójkę. Na kilka minut droga została zablokowana. Sytuacja szybko została jednak opanowana.

Następnego dnia do polkowickiej bazy RiCö przyjechał nareszcie przedstawiciel władz spółki – Wojciech Kraus, dyrektor firmy PRP, spółki podległej RiCö. Zapewnił on kierowców, że otrzymają część zaległych wynagrodzeń. Chwilowo emocje opadły.

Pieniądzy nadal nie ma

Według dyrektora Krausa, do poniedziałku (10 marca) kierowcy mieli otrzymać część zaległych wynagrodzeń. Jednak ani obiecanych pieniędzy, ani kierownictwa w poniedziałek nie było. Kierowcy czekali na przedstawiciela swojego pracodawcy i na zaległe wypłaty, które miały wpłynąć na ich konta do południa. Później wyruszyli pod polkowicki ratusz, gdzie spotkali się z wiceburmistrzem Polkowic.

– Pani wiceburmistrz złożyła nam oficjalną obietnicę, że we wtorek, 11 marca, w polkowickim ratuszu odbędzie się spotkanie przedstawicieli kierowców z władzami województwa oraz być może reprezentantami kierownictwa naszej firmy – mówi Jan Golec ze Związku Zawodowego Pracowników Transportu w polkowickim RiCö.

Wielu kierowców zdenerwowanych sytuacją groziło zablokowaniem krajowej trójki. Zawiazali również komitet strajkowy. Wspierał ich w tym Marcin Kłaczek, szef Komisji Krajowej Związku Zawodowego „Sierpień 80”. Postanowili jednak wstrzymać się do zaplanowanego na wtorek na godz. 12.30 spotkania w polkowickim ratuszu. Sądzieli bowiem, że choć trochę rozjaśni ono sytuację. Mieli się na nim pojawić zarówno przedstawiciele władz województwa, jak i spółek RiCö oraz PRP. Spotkanie odbyło się już po zamknięciu tego numeru „Wiadomości Lubieńskich”. O jego wynikach i o tym, jak rozwinęła się sytuacja w RiCö poinformujemy za tydzień.

Firma RiCö jest jedną z największych firm transportowych. Została założona w 1992 roku w Niemczech. Pierwszy park maszynowy składał się z 6 ciągników i 8 naczip. Przedsiębiorstwo wyspecjalizowało się w transporcie wschodnioeuropejskim. Teraz firma zatrudnia około dwóch tysięcy pracowników i posiada ponad 1600 pojazdów. RiCö jest w tej chwili winne bankom 11,5 miliona euro.

Marta Cza chórsko

Czy podczas sesji sejmiku doszło do naruszeń?

Walka o głos buntownika Aliry

Marek Łapiński został marszałkiem dzięki głosowi Erica Aliry. Na sesji sejmiku 28 lutego nie udało się uporać z rozłamem w klubie PO, radni nie osiągnęli porozumienia i nie doszło do wyborów marszałka ani zarządu. W wyborach, które odbyły się tydzień później, 4 marca, zadecydował głos Aliry, który został zmuszony przez swoich współpracowników do poparcia Łapińskiego.

Nowy marszałek zdobył podczas głosowania 19 głosów. Dokładnie tyle potrzebował, aby osiągnąć sukces. Koalicja PO i PSL zdobyła wymaganą większość poprzez przyjęcie w swoje szeregi radnych PiS i Samoobrony. Decyzja ta była uwarunkowana doświadczeniem z ubiegłego tygodnia, kiedy pięciu członków PO sprzeciwiło się poparciu Łapińskiego.

Podczas śródogodniego (5 marca) posiedzenia radni wybrali też pozostałe władze województwa. Funkcje wicemarszałków objęli Tadeusz Drab (PSL) oraz Piotr Borys (PO). Członkami zarządu zostali Zbigniew

Szczygieł i Grzegorz Roman (PO).

Obrady trwały niemal sześć godzin, skończyły się tuż przed godz. 22. Do ostatniej chwili walczone o radnego Alirę, który na poprzedniej sesji głosował przeciw. Aby uzyskać konieczną większość do objęcia przez Łapińskiego funkcji marszałka, radni PO stosowali prośby i groźby. Zagrożono mu nawet, że jeżeli nie zgłoszyc tak, jak chce PO, to gmina Chocianów, w której pracuje i zajmuje się pozyskiwaniem pieniędzy unijnych, wcale ich nie dostanie. Na sesji pojawił się też pracodawca Aliry, Franciszek Skibicki, sprawujący funkcję burmistrza

Chocianowa, w którym pracuje radny. W wypowiedzi dla „Gazety Wyborczej” Skibicki podkreślał, że jego obecność jest związana jedynie z obserwowaniem przebiegu głosowania i nie miał wpływu na decyzję Aliry, ale każdy próbował dostać się do Erica i coś mu powiedzieć. Aliry pilnował też poseł Norbert Wojnarowski.

– To Eric prosił mnie, żebym go wspierał – wyjaśniał w rozmowie z „Gazetą Wyborczą” Norbert Wojnarowski.

Poddany presji Alira nawet się rozplakał. W głosowaniu poparł jednak kandydaturę Łapińskiego, co



Andrzej Łoś

świadczy, że uległ naciskom.

O jego głos walczyła także piątka buntowników z Andrzejem Łosiem na czele, Patrikiem Wildem, Dariuszem Stasiakiem i Ewą Rzewuską. Spodziewając się porażki, ostatecznie nie wzięli udziału w głosowaniu.

Andrzej Łoś, były marszałek, zaprzecza jakoby stosował wobec Aliry szantaż moralny.

– Rozmawialiśmy w środę na sesji wraz z Patrikiem Wildem z radnym Alirą i nie mam zamiaru temu zaprzeczać. Patryk powoływał się na ich wieloletnią przyjaźń, ale nie nazwałbym tego szantażem moralnym – powiedział w wywiadzie dla „Ga-



Marek Łapiński

zety Wyborczej”. – Mogę powiedzieć tylko to, co mówił mi Eric. Był przestraszony, od kilku dni nie odbierał telefonów, twierdził, że wiele osób z PO go wcześniej nagabywało.

Inny pogląd na sytuację miał Jacek Protasiewicz, szef dolnośląskiej PO, który rozmawiał z dziennikarzem „Gazety Wyborczej”.

– Rozmawiałem z Erikiem. To, co mi powiedział, świadczy o tym, że szantaż moralny stosowali wobec niego Andrzej Łoś i Patryk Wild. Marszałek Łoś publicznie zapowiedział, że na sesję nie przyjedzie, ale pojawił się. Tylko po to, by przeciągnąć Erika na swoją stronę. Ostatnią



Eric Alira

rozmowę przeprowadził z nim na minutę przed głosowaniem po francusku, by radni nie mogli zrozumieć – mówi Jacek Protasiewicz, szef dolnośląskiej PO.

Eric Alira nie chciał komentować, tego co wydarzyło się podczas sesji sejmiku. Jednak kilka dni później zdecydował się porozmawiać z TVL Odra.

– Nie spodziewałem się, że zamiast spokojnej pracy, sejmik może zamienić się w pole bitwy – wyznał Alira. – Walka o głosy to normalna sytuacja, ale w tym przypadku metody były bez smaku.

Justyna Krystyna Najder

Progressteron po raz drugi w Lubinie

Wiosenne święto kobiet

Ponad 40 warsztatów i wykładów, trzy dni tylko dla kobiet – w Centrum Kultury Muza w ten weekend odbył się Rozwojowo-Rozrywkowy Festiwal dla Kobiet Progressteron. Jak w całej Polsce, największym powodzeniem cieszyły się zajęcia bębniarskie oraz ruchowe.

Marta Czachórska

Pomysł festiwalu powstała kilka lat temu, wtedy po raz pierwszy Ośrodek Rozwoju Osobistego Dojrzał. Róż zorganizował warsztaty dla kobiet w Warszawie. Powoli Progressteron przekształcił się w imprezę ogólnopolską i zaczął być

urządzany regularnie dwa razy w roku. Najpierw przyjęły go większe miasta, potem również te mniejsze. W Lubinie odbył się już po raz drugi.

- W zeszłym roku zorganizowaliśmy festiwal po raz pierwszy. Zaangażowanie było tak duże, że postanowiliśmy imprezę powtórzyć, z tą różnicą, że przygotowaliśmy wie-



Jednymi z najbardziej obleganych zajęć były te, na których można było się nauczyć tańca brzucha



Podobnie jak w zeszłym roku lubinianianki chętnie zapisywały się na warsztaty bębniarskie.

cej warsztatów - mówią lubińscy organizatorzy Progressteronu z CK Muza.

Niektóre zajęcia trzeba było odwołać z powodu braku chętnych. Jednak większość planowanych warsztatów się odbyła. Panie medytowały, uczyły się tańca brzucha,

podjmowania błyskawicznych decyzji, pracowały nad głosem, tańczyły sambę, rumbę i hip hop, a także wypływały gobeliny i robiły brazylijska biżuterię – macrame. W sumie miały do wyboru ponad 40 różnych warsztatów i wykładów. Rozmawiały, relaksowały się, bawiły, uczyły...

- Zapisalam się na pięć warszta-



Na tegorocznym Progressteronie można było również wykonać własnoręcznie biżuterię – tu warsztaty robienia macrame, czyli brazylijskiej biżuterii

w zeszłym roku oraz debiutantki.

- W zeszłym roku dowiedziałyśmy się o tej imprezie zbyt późno. Tym razem nam się udało na czas, jednak na niektóre zajęcia przez nas wybrane nie było już miejsca - wyznaje pani Małgorzata z Polkowic, która na lubińską edycję Progressteronu przyjechała ze znajomą. - Możemy w przyszłym roku wybierzeć się na Progressteron do Wrocławia?

Największym powodzeniem cieszyły się zajęcia bębniarskie oraz ruchowe. Kobiety chętnie uczyły się tańczyć czy medytować. Po niektórych warsztatach panie wymienia-

ły się numerami telefonów.

- Chciałybyśmy urządzić podobne zajęcia i ściągnąć do nas instruktorkę – tłumaczyły kobiety wychodzące z zajęć tańca medytacyjnego.

Podczas gdy one ćwiczyły w jednej z sal Muzy, w holu rozłożono stoiska, na których można było kupić m.in. szale, biżuterię czy kosmetyki. Na pierwszym piętrze zaś usiadły dyplomowane wróżki, które można było zapytać o przyszłość.

Czy za rok na wiosnę kobiety z Lubina i okolic będą mogły wziąć udział w Progressteronie ponownie, przekonamy się już wkrótce.

Portal poświęcony wydarzeniom z marca 1968 roku

Historia w internecie

W tym roku mija 40. rocznica wydarzeń marcowych. Z tej okazji Instytut Pamięci Narodowej uruchomił stronę internetową poświęconą tamtym czasom – www.marzec1968.pl.

Można na niej znaleźć m.in. krótkie teksty historyczne, nieznanne zdjęcia, filmy operacyjne Służby Bezpieczeństwa, meldunki z tłumienia protestów, fotokopie artykułów z ówczesnej prasy i satyrycznych ulotek kolportowanych przez studentów, a na-

wet fragmenty ścieżki dźwiękowej z „Dziadów” Kazimierza Dejmka.

Rok 1968 przeszedł do historii jako symbol buntu młodzieży. 8 marca 1968 roku rozpoczęły się protesty studentów i intelektualistów, którzy chcieli przeciwstawić się złu tamtych czasów. Bezpośrednią przyczyną ich sprzeciwu było zdjęcie ze sceny Teatru Narodowego „Dziadów” Mickiewicza pod pretekstem ich antyradzieckiego wydźwięku. Milicja brutalnie rozpręła studentów. Manifestacje

stację na Uniwersytecie Warszawskim. Rozpoczął się kryzys polityczny. Zamieszki przeciw władzy wybuchły w Lublinie, Poznaniu, Krakowie, Wrocławiu czy Legnicy. W dziesiątkach innych pojawiały się ulotki i napisy na murach. Studenci, uczniowie i robotnicy żądali przywrócenia spektaklu, zaprzestania represji, złagodzenia cenzury, a z czasem także reform społecznych i ekonomicznych. Protesty zostały brutalnie stłumione. Ponad dwa i pół tysiąca osób aresztowano, setki skazano na kilkuletnie wyroki. Tysiącom studentów uniemożliwiono kontynuowanie nauki, a z uczelni wyrzucono wielu wybitnych wykładowców. Ich miejsce zajęli awansowani z racji wierności ówczesnej władzy tak zwani marcowi docenci.

Na marzec 1968 przypadł także szczytowy moment kampanii antysemitycznej, rozpętananej przez komunistyczne władze. Ponad 13 tysięcy osób pochodzenia żydowskiego musiało emigrować z kraju.

Ruch marcowy został po kilku ty-

godniach złamany. Jednak młode pokolenie przekonało się, że władza kłamie, a ten zryw połączył ludzi różnych opcji ideowych i politycznych. Od połowy lat 70. stali się oni siłą napędową ruchu opozycyjnego i aktywnie uczestniczyli w przemianach prowadzących do odzyskania wolności.

No w portalu stworzonym przez IPN można m.in. obejrzeć zdjęcia z ulicznych manifestacji we Wrocławiu, napisów na murach czy ulotki z tamtych czasów. W kalendarium znajduje się chronologiczny opis wydarzeń, uwzględniający protesty, bojkoty i aresztowania, również na Dolnym Śląsku. W dziale Czytelnia zaś można np. zapoznać się też z książką prof. Włodzimierza Sulejki „Dolnośląski Marzec '68. Anatomia protestu”.

Na www.marzec1968.pl znajdziemy także opis tego, co w owym czasie wydarzyło się w naszym regionie, czyli przede wszystkim w Legnicy i Wrocławiu.

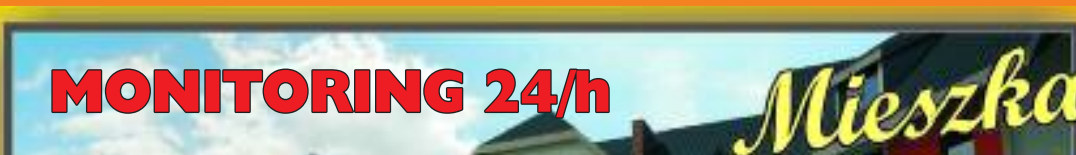
Marta Czałórska



Zdjęcie z wydarzeń marcowych w Warszawie



Ulotka, która promuje portal



MONITORING 24/h

Mieszkać z nami

**ZIELONA
PODKOWA**

*Pierwsze w Lubinie
zamknięte osiedle*

DEVELOPER
DEX

Kontakt: **CITROEN DEX**

Lubin ul. Legnicka 69
tel. 076 / 746 54 90
www.developerdex.pl

inmedia
www.inmedia.pl

projektowanie **graficzne**
systemy **informatyczne**
tworzenie **reklam**
portale **internetowe**
sklepy **internetowe**
serwis **komputerowy**
desktop **publishing (dtp)**

59-300 Lubin
ul. M. Curie-Skłodowskiej 70
Tel. 076 847 33 37

NOWE OSIEDLA W LUBINIE W ZABUDOWIE:

JEDNORODZINNEJ FDM-1 WIELORODZINNEJ FDM-2



www.fdm-lubin.pl tel. 76 72 12 900 lub 907
e-mail: fdm.biuro@fdm-lubin.pl

FDM Sp. z o.o.

KREDYTY DLA CIEBIE

GOTÓWKOWE

- już od 350 zł dochodu
- oprocentowanie już od 6,5%
- do 20 tys. na oświadczenie - emeryci, pracujący

DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA

- kredyty pod zastaw AUTA
- na spłatę innych kredytów - konsolidacje do 100 tys.
- ZWŁASZCZA dla odrzuconych przez banki - NOWA REWELACYJNA OFERTA BEZ SPRAWDZANIA W BIK-u

HIPOTECZNE I MIESZKANIOWE

- zakup mieszkania, domu, działki
- budowę, dokończenie domu, remont
- pożyczki hipoteczne na dowolny cel

ZŁOŻ WNIOSEK 0698 163 363
TELEFONICZNIE 076 743 70 08

LUBIN, ul. Orła 44A (oś. Przylesie)
tel. 076 743 70 08
GŁOGÓW, ul. Grodzka 39/3 (I piętro)
tel. 076 833 57 72
POLKOWICE, ul. Moniuszki 22B
tel. 076 727 68 76

**„Wiem,„
jak obniżyć
opłatę
za prowadzenie
rachunku
o 50%**

Marcin Pawlak, doradca BZ WBK

Dobry doradca to połowa sukcesu.
W BZ WBK każda firma ma swojego doradcę.

W Banku Zachodnim WBK Twój doradca zawsze podpowie Ci rozwiązanie najkorzystniejsze dla Twojej firmy. Dobry doradca wie, jak zdobyć 200 000 zł bez zabezpieczeń i 500 000 zł bez biznesplanu oraz jak obniżyć koszty przelewów zagranicznych. A jeśli przeniesiesz firmowe konto do BZ WBK, obniży dla Ciebie opłaty za prowadzenie rachunku aż o 50%. Dobry doradca potrafi jeszcze dużo więcej... Przenieś konto do BZ WBK i przekonaj się, że dobry doradca to połowa sukcesu.

stan na 01.02.2008

BZ WBK | Bank Zachodni WBK S.A.
www.bzwbk.pl/zapytajdoradce

CO ROBISZ WIECZOREM?

po godzinach

www.pogodzinach.lubin.pl

**MIEJSCE
na Twoją
REKLAMĘ**

**Zadzwoń
nim ktoś Cię
ubiegnie!**

076 841 23 33

BIURO RACHUNKOWE "AWAL"
w Lubinie

Kompleksowe usługi księgowe dla osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą

tel. 0605 310 304 e-mail: awalbiuro@tlen.pl

Olbrzymia promocja na pierwsze urodziny

„Mistrz Handlu i Usług” 2007 ma już rok

Legnicki Media Markt obchodzi swoje pierwsze urodziny. Z tej okazji od 13 marca dla klientów przygotowano szereg promocji, prezentów oraz niepowtarzalnych atrakcji.



Marcin Banaszkiewicz (z lewej) i Zbigniew Sieciński podczas oficjalnych obchodów pierwszych urodzin

Około miliona klientów odwiedziło w ostatnim roku legnicki market. Największym zainteresowaniem cieszyły się: telewizory i laptopy, jednak prawdziwym hitem sprzedaży niezmiennie jest telewizor wykonany w technologii LCD. Dzięki doskonałej ofercie markowych produktów, najniższym cenom oraz wyrazistym akcjom promocyjnym market mocno wpisał się w krajobraz Legnicy i okolic. Dla większości mieszkańców regionu to sklep pierwszego wyboru w zakresie sprzętu elektronicznego użytkowego.

– Ten rok zdecydowanie zaliczamy do udanych – mówi Zbigniew Sieciński, dyrektor Media Marktu w Legnicy. – Wejście na rynek mieliśmy trochę ułatwione z tego względu, że klienci znają naszą markę, hasła oraz jakość. Wiedzą, że oferujemy najniższe ceny za markowe produkty w najszerszym asortymencie – dodaje Sieciński.

Do zbudowania pozycji lidera potrzebne było solidne przygotowanie i otwarcie na potrzeby klientów.

Już w fazie planowania lokalizacji marketu szczegółowo zbadano preferencje zakupowe mieszkańców.

– Sukces legnickiego marketu nie pojawił się z dnia na dzień, lecz była to rzetelna praca prawie stu osób personelu i dyrekcyjnego zespołu, aby zaspokoić potrzeby i oczekiwania legniczan. Za-

owocowała zbudowaniem popularności i zaufania wśród klientów marketu – wyjaśnia Marcin Banaszkiewicz, dyrektor Media Markt w Legnicy.

3500 mkw. najświeższych nowinek technologicznych w doskonałych cenach – to bardzo kusząca propozycja dla każdego fana elektroniki użytkowej.

Niewątpliwie źródłem sukcesu jest dostępność towarów z każdego pułapu cenowego. Można tu kupić zarówno bardzo tanie, jak i ekskluzywne produkty wiodących firm światowych oraz rodzimych producentów. Zgodnie ze swoją strategią Media Markt, zdobywca tytułu „Mistrz Handlu i Usług” 2007, oferuje klientom zawsze najnowsze i najbardziej innowacyjne produkty jako pierwszy na rynku.



Z okazji urodzin Media Markt radykalnie obniżył ceny setki produktów. Telewizory, kamery, lodówki – wszystko to kupimy teraz wyjątkowo tanio. – To prawdziwa rewolucja cenowa – podsumowuje dyrektor Sieciński.

TS



Media Markt

MEBLARZ SALONY MEBLOWE

Zapraszamy do dyskontu meblowego

MebleMarket
dyskont meblowy

**NOWE KOLEKCJE
PRODUCENTÓW MEBLI**

WYPRZEDAŻ! RABATY NAWET DO 60%

Najwięcej. najlepiej. najtaniej!

www.mebларz.pl

Lubin, ul. Towarowa 1 (Chocianowska 1), tel. 076 844 39 14, 076 844 42 22, 076 841 21 90, 076 846 58 88, email: meblarz@meblarz.pl

Według najnowszych doniesień, perspektywa powstania kopalni jeszcze nam nie grozi

Kopalnia powstanie, ale jeszcze nie teraz

„Perspektywa ruszenia złoża legnickiego to nie 12, a raczej 50 lat, a może i więcej” – pisze w liście do redakcji jeden z naszych Czytelników, poirytowany publikacjami na temat złóż węgla brunatnego pomiędzy Lubinem a Legnicą. Słuszność jego słów potwierdzają wnioski z konferencji na temat bezpieczeństwa energetycznego kraju, która odbyła się w 2006 roku w Warszawie.

Mariola Samoticha

Temat złóż węgla brunatnego, zalegających pomiędzy Lubinem a Legnicą, jest poruszany od kilku miesięcy. Po publikacji w jednej z lokalnych gazet artykułu wskazującego, że kopalnia, a co za tym idzie wysiedlenia mieszkańców, są perspektywą najbliższych lat, w mediach zawrzało. Mieszkańcy rozpoczęli jawne protesty, kopalni sprzeciwiła się też większość lokalnych samorządowców. Pytania i wnioski skierowano do prezydenta i premiera RP, a także do Komitetu Sterującego Dla Przygotowania Legnickiego Zagłębia Górniczo-Energetycznego Węgla Brunatnego. W odpowiedzi komitet opublikował na swojej stronie internetowej stanowisko w tej sprawie.

„W związku z licznymi prośbami i pytaniami dotyczącymi ewentualnej budowy nowego zagłębia górniczo-energetycznego opartego na złożach węgla brunatnego skierowanymi do Komitetu Sterującego dla Przygotowania Legnickiego Zagłębia Górniczo-Energetycznego Węgla Brunatnego chcielibyśmy jeszcze raz podkreślić, że Komitet Sterujący nie jest i nie będzie przyszłym inwestorem tego przedsięwzięcia” – czytamy w publikacji.

Członkowie komitetu podkreślili też, że wydobycie węgla brunatnego w tym rejonie jest konieczne i nieuniknione. Kopalnia może ruszyć już za 12 lat.

Stanowisko Komitetu Sterującego poirytowało jednego z naszych Czytelników.

„Po przeczytaniu stanowiska Ko-



Planowany obszar kopalni węgla brunatnego pomiędzy Lubinem a Legnicą

mitetu Sterującego dla przygotowania zagospodarowania legnickiego zagłębia górniczo-energetycznego węgla brunatnego, postanowiłem napisać. Nie kryję oburzenia wobec postawy komitetu. Sposób, w jaki przedstawia się informacje dotyczące złóż węgla oraz ewentualnego wydobycia, jest zatrważający. Myślę, że ktoś nie odrobił lekcji i zaczął poruszać tematykę, na której się zna, a jednak przez brak kompetencji zapominał o życiowych naukach” – pisze Czytelnik.

Potwierdzeniem tych słów jest publikacja Państwowego Instytutu Geologicznego, będąca podsumowaniem konferencji, która odbyła się w ramach międzynarodowych targów „Geologia 2006”.

„W 2006 roku Państwowy Instytut Geologiczny przeprowadził konferencję na temat bezpieczeństwa energetycznego kraju. Stanowisko, jakie wyłoniło się podczas spotkania, jasno określiło przyszłość węgla brunatnego. Biorąc pod uwagę aspekt ekonomiczny,

geośrodowiskowy i społeczną akceptację, złoża legnickie uplasowały się na piątą pozycję. I to nie całe złożo, lecz jego część. Biorąc pod uwagę fakt, iż technologie zmieniają się co kilkanaście lat, możemy śmiało stwierdzić, że mamy bardzo duże szanse na nowe rozwiązania, które pozwolą nam spokojnie odechnąć i przygotować się na wydobycie, ale nie odkrywkowe” – argumentuje Czytelnik.

Obok prezentujemy oficjalne stanowisko Komitetu Sterującego.

Zakład budowy dróg zamiast szkoły w Chróśniku?

Rodzice nie dają za wygraną i protestują

Z nieoficjalnych informacji, jakie docierają do rodziców oraz uczniów szkoły w Chróśniku, wynika, że wobec terenu obecnej szkoły są już plany. Zakład budowy dróg „Urbex” chce tam otworzyć kolejną placówkę. W piątek (7 marca) rodzice uczniów spotkali się, by po raz kolejny zaprotestować przeciwko przeniesieniu szkoły i wykorzystaniu jej budynku do innych celów.

Mariola Samoticha

- Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że teren po szkole chce zakupić prezes firmy Urbex. Miałby tam powstać zakład budowy dróg. Mówi się już o tym nawet w sklepie w Chróśniku. Wydaje nam się to realne, ponieważ podczas remontu drogi w naszej miejscowości na terenie szkoły składowane były maszyny budowlane tej firmy – mówi Anna Gretkowska, przewodnicząca rady rodziców z Chróśnika.

Rodzice dążyli do zorganizowania spotkania, ponieważ obawiają się też o bezpieczeństwo uczniów.

- My protestujemy przeciwko przeniesieniu szkoły, rodzice uczniów lubińskiej szkoły przeciwko przyjęciu uczniów z Chróśnika. Mamy wspólny cel, którym jest bezpieczeństwo naszych dzieci – wyjaśnia Gretkowska.

Spotkanie było kolejną formą protestu przeciw idei połączenia obu placówek. Napisano już wiele listów i apeli, pod którymi podpisali się uczniowie, nauczyciele i pracownicy szkoły z Chróśnika, a nawet mieszkańcy wsi. Delegacja protestujących uczestniczyła też w sesji rady powiatu, na której zapadła decyzja o przeniesieniu. Zarówno uczniowie, jak i rodzice uczniów obu placówek obawiają się o bezpieczeństwo. Jak podają, tylu uczniów w jednym miejscu może bowiem sprzyjać przepychankom i bójkom.

- Nasi uczniowie wybrali szkołę w Chróśniku, ponieważ tam chcieli się

uczyć. Ta miejscowość zapewnia im zaplecze praktyczne, jak i architekturę krajobrazu. A wokół lubińskiej szkoły tylko markety i nic więcej - narzeka Gretkowska.



Rodzice nie mogą pogodzić się z decyzją starostwa

Pomysł jest o tyle nieprzemyślany, że jak poinformowali nas rodzice, na praktyki uczniowie mieliby jeździć do Chróśnika.

- Pracownicy starostwa poinformowali nas, że uczniowie będą dojeżdżać na praktyki do Chróśnika. Mówili o redukcji kosztów, a tutaj dodatkowy wydatek. To chory pomysł, który mija się z celem – skarży się przewodnicząca.

Rodzice mają też starostwu za złe, że chce przenieść szkołę do Lubina w momencie, kiedy udało im się uporać z problemami dręczącymi uczniów.

- Przez długi okres uczniowie z Krzeczyna musieli pieczo chodzić do szkoły, byli narażeni na potrącenia

przez kierowców, a jednak nikt z władz się nimi nie interesował. To rodzice wywalczyli kurs linii numer zero. Teraz, kiedy uczniowie mogą już bezpiecznie dotrzeć na lekcje, zapadła decyzja o przeniesieniu – wyjaśnia przewodnicząca Gretkowska.

Spotkanie rad rodziców z obu placówek pozwoliło ustalić wspólną taktykę działania.

- Będziemy walczyć, bo chodzi o dobro naszych dzieci: dajmy się im spokojnie uczyć – podkreślają zgodnie członkowie obu rad rodziców.

Głównym argumentem o przeniesieniu szkoły, jaki padł na sesji rady powiatu, były ogromne środki, które trzeba zainwestować w remont placówki. Rodzice uważają, że to oszustwo ze strony starostwa.

- Dotarliśmy do nieoficjalnych informacji, że starostwo ma już kupca na teren naszej szkoły – mówią rodzice z Chróśnika. – Nie pozwolimy na to.

Chróśnik podjął już wiele kroków w walce o zachowanie samodzielności placówki. Aby doszły do skutku potrzebne jest wsparcie ze strony rady rodziców z Zespołu Szkół nr 2. Na szczęście rodzice dostrzegają, że jedynie wspólna walka jest rozwiązaniem.

- 13 marca o godzinie 11 spotkamy się z dolnośląskim kuratorem oświaty. Do Wrocławia pojedzie delegacja złożona z dwóch rodziców z rady rodziców z Chróśnika oraz z Lubina, członkowie związków zawodowych oraz delegacja nauczycieli. Tego dnia ośobiście złożymy też pismo do ministra rolnictwa oraz wojewody dolno-

śląskiego. Nie pozwolimy przenieść naszej szkoły – wyjaśnia Anna Gretkowska, przewodnicząca rady rodziców z Chróśnika.

Obecny na spotkaniu radny powiatowy, Adam Myrda, który popiera protesty rodziców, zaproponował też kilka innych kierunków walki.

- Uchwała została już przez radnych przyjęta i jedynie co możemy teraz zrobić to ją zablokować. Najważniejsze jest dobro ucznia, dlatego proponuję, aby apelować do każdego z radnych bezpośrednio, a ponadto zwrócić się o pomoc do parlamentarzystów z naszego regionu. Poseł Norbert Wojnarowski czy Grzegorz Schetyna pochodzą z naszego regionu i powinni solidaryzować się z mieszkańcami – mówił Myrda.

Również asystenci posła Piotra Cybalskiego zadeklarowali pomoc.

- Zapraszamy państwa na spotkanie z posłem Cybalskim. Działania powiatu są dla nas niezrozumiałe, dlatego postaramy się pomóc. Poseł może wykorzystać pewne narzędzia prawne, które mogą okazać się skuteczne – podkreślali.

Skargi i apele są teraz jedyną drogą walki, jak pozostała uczniom, rodzicom i nauczycielom.

- Nie pozwolimy starostwu traktować się jak przedmioty, które przesuwają się z kąta w kąt, kiedy staną się niepotrzebne – dodaje Małgorzata Samul z rady rodziców Zespołu Szkół nr 2.

Mimo usilnych prób nie udało nam się uzyskać komentarza w tej sprawie od prezesa firmy Urbex.

Szanowni Państwo

W związku z licznymi prośbami i pytaniami dotyczącymi ewentualnej budowy nowego zagłębia górniczo-energetycznego opartego na złożach węgla brunatnego skierowanymi do Komitetu Sterującego dla Przygotowania Legnickiego Zagłębia Górniczo-Energetycznego Węgla Brunatnego chcielibyśmy jeszcze raz podkreślić, że Komitet Sterujący nie jest i nie będzie przyszłym inwestorem tego przedsięwzięcia!!!

Rolą Komitetu Sterującego jest rozpoczęcie ogólnonarodowej dyskusji na temat bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju oraz uświadomienie wszystkim zainteresowanym i odpowiedzialnym za to, że Polska powinna w pierwszej kolejności korzystać z własnych zasobów energetycznych, którymi dysponujemy, a wśród których główną rolę odgrywa właśnie węgiel brunatny.

To właśnie ten surowiec daje nam nadzieję na przyszłość zachowania bezpieczeństwa energetycznego Polski oraz utrzymania najniższych z możliwych cen energii elektrycznej dla wszystkich. Jest to sprawa ogólnonarodowa dotycząca zarówno mieszkańców Legnicy, Wrocławia, Warszawy, Krakowa, Gdańska ... i całego kraju.

Jednak aby móc te złoża wykorzystać w przyszłości należy uświadomić sobie, że koniecznym jest zabezpieczenie powierzchni terenu nad nim. W przeszłości nikt o tym nie myślał czego przykładem są złoża legnickie, nad którymi powstała bogata infrastruktura. Mieszkańcy tych regionów pobudowali tam swoje domy, zbudowano drogi itp. Teraz, lokalizując w tym miejscu kopalni odkrywkowej musi w takim przypadku budzić wiele kontrowersji oraz obawy o przyszłość tych mieszkańców, których inwestycja ta dotknie bezpośrednio. Jest to jak najbardziej zrozumiałe.

Uważamy jednak, że w przyszłości nie poradzimy sobie jako kraj bez legnickich złóż węgla brunatnego. Już teraz możemy odczuć efekty wzrostów cen energii elektrycznej, ropy naftowej, gazu ziemnego itd. Nie mówiąc już o bezpieczeństwie ich dostaw. Wystarczy tylko spojrzeć, co dzieje się obecnie na Ukrainie (podwyżki cen gazu z Rosji, szantaż zmniejszenia dostaw). A to dopiero początek... Jesteśmy świadkami swoistego wysięgu zbrojeń energetycznych. Ten proces już się rozpoczął. My, jako Polacy nie możemy go przespacerować.

I to jest tak naprawdę cel działalności Komitetu Sterującego. Niezabezpieczenie złóż, których będziemy potrzebować w przyszłości powoduje właśnie takie reakcje jak w przypadku złóż legnickich. Dlatego też nie możemy powieścić tego błędu dalej i zabezpieczyć te złoża przed działaniami uniemożliwiającymi ich późniejszą eksploatację.

Jednak o konieczności eksploatacji legnickiego złoża węgla brunatnego powinni być przekonani zarówno strona rządowa i podejmująca tak naprawdę decyzję w tym zakresie, przyszły inwestor jak również lokalne samorządy i mieszkańcy tego terenu. Największą obawą tych ostatnich jest degradacja środowiska oraz konieczność przesiedleń mieszkańców.

Cały czas świat nauki i przemysłu dąży do ograniczania wpływu eksploatacji na środowisko naturalne w myśl zrównoważonego rozwoju. Dlatego też ciągle aktywnie uczestniczymy w pracach nad nowymi technologiami wydobycia i wykorzystania węgla brunatnego. Niestety na dzień dzisiejszy metoda zagazowania węgla w złożu czy biozagazowanie (metody, które prawdopodobnie będą i tak oddziaływać na powierzchnię terenu nad złożem i ewentualnie na wody podziemne) są w fazie koncepcyjnej o tak naprawdę nieznanym jeszcze wpływie na środowisko i może okazać się, że nigdy nie zostaną wdrożone do przemysłowego zastosowania. Taką jest niestety prawda o tych technologiach.

Jedynym (podkreślamy jedynym!) aktualnie sposobem wykorzystania węgla brunatnego jest jego wydobycie metodą odkrywkową. Istniejące instalacje zagazowania węgla na świecie dotyczą węgla już wydobytogo i to właśnie metodą odkrywkową! Dlatego też na dzień dzisiejszy koncepcja eksploatacji odkrywkowej jest jedyną realną możliwością jego wykorzystania. Tak też dzieje się na całym świecie gdzie ten surowiec występuje.

Obecnie opracowywana koncepcja (tylko koncepcja – a nie projekt budowlany!) eksploatacji legnickiego złoża powstała w ramach projektu „Scenariusze rozwoju technologicznego przemysłu wydobycia i przetwórstwa węgla brunatnego” współfinansowanego z funduszy Unii Europejskiej. Jak na razie jest to tylko koncepcja, która nie oznacza absolutnie żadnego rozwiązania przyszłościowej eksploatacji legnickiego złoża węgla brunatnego. Zmianie mogą ulec zarówno granice eksploatacji, wielkość wydobycia czy termin uruchomienia eksploatacji. Zmiany te będą wypadkową wielu czynników, wśród których ważnym będzie również głos lokalnych społeczności.

Również argumenty wielkiej degradacji środowiska, katastrofy ekologiczne tego terenu, krajobrazu książkowego – to daleko idące stereotypy, które nie mają swojego uzasadnienia w dzisiejszych realiach. Na zrehabilitowanych terenach pogórniczych nie ma śladu po tym, że nie tak dawno była tutaj prowadzona eksploatacja. To są fakty! Głoszone są także pogłoski, że lej depresji powstały z odwodnienia kopalni odkrywkowej spowoduje wynięcie pobliskich lasów. Na jakiej podstawie opierają się te twierdzenia? Jakże są podstawy naukowe tych twierdzeń? Zaręczamy, że ochrona środowiska naturalnego jest również ważnym aspektem działalności Komitetu Sterującego. Jeżeli na podstawie przeprowadzo-

nych wiarygodnych analiz i ekspertyz wystąpiłyby możliwości faktycznej degradacji lasów regionu legnickiego a naturalnym będzie niedopuszczenie do tego i trzeba było by się zastanowić nad zmianą koncepcji eksploatacji lub podjąć działania w celu zabezpieczenia lub ograniczenia jej wpływu. Jednak do tego potrzebne są badania i dokładne analizy. Bez tego, to na razie tylko bezpodstawne wizje, nie poparte żadnymi dowodami.

Jednak chyba najwięcej kontrowersji budzi tak naprawdę konieczność przenoszenia mieszkańców mieszkających w granicach przyszłej eksploatacji oraz ich obawa o byt na przyszłość. Jest to jak najbardziej naturalne i zasadne. Nierzadko zainwestowali oni w swoje domy wszystkie oszczędności, zaciągali kredyty. To właśnie oni traktują przyszłą kopalnię jako największego wroga. Niestety złoża nie da się przenieść w inne miejsce. Te leżące koło Legnicy są największymi złożami węgla brunatnego w Europie. I gdyby znajdowały się one w innym rejonie Polski np. pod Warszawą czy pod Krakowem również z taką samą wagą rozpatrywana byłaby ich eksploatacja. Niestety tak nie jest. Dlatego teraz cała uwaga skupiona została na legnickich złożach. W dotychczasowej praktyce nabywanie terenów pod działalność górnictwa następuje na podstawie umów cywilno-prawnych z ich właścicielami. Ich straty są rekompensowane finansowo, tak aby żadna ze stron nie czuła się pokrzywdzona. I nie jest! Gratyfikacje finansowe opierają się na szacunkach metodą odwrotnej do dotychczasowego majątku i negocjacjach z ich właścicielami, tak aby strona sprzedająca była usatysfakcjonowana. Jednak cena ta powinna być racjonalna. Poza tym, wykupy terenów nie zaczynają się już teraz. Będzie to czas na naprawdę dobitnej dopiero za kilkanaście lat i rozłożony w czasie na kolejne 20-30. Pozostają dalej straty emocjonalne związane z koniecznością zmiany swojego dotychczasowego środowiska. I to są niestety koszty, jakie będzie trzeba ponieść za błędy z przeszłości i brak umiejętności perspektywicznego myślenia. Pytaniem jest czy dalej ich nie zwiększamy poprzez dalsze pozwolenie zabudowywania tego terenu? Na to pytanie powinien jednak odpowiedzieć rząd RP, który narkreśli strategię rozwoju energetyki dla Polski w okresie długoterminowym oraz przyszły potencjalny inwestor.

Poza tym, prędzej czy później w regionie legnickim zaczną nasilać się czynniki, które obecnie nie odgrywają zbyt dużej roli. Między innymi zakończenie lub ograniczenie wydobycia złóż miedzi przez KGHM Polska Miedź S.A., które obecnie stanowią o dobrobycie tego regionu i są najprawdopodobniej jednym z czynników przemawiających przeciw eksploatacji złóż węgla brunatnego. Jednak wszystko się z czasem kończy. I nie mówimy tutaj o perspektywie kilku lat, a kilkadziesiąt lat. Dopiero w momencie realnego zagrożenia utraty wielu tysięcy miejsc pracy w tej gałęzi przemysłu rozpocznie się heroiczna walka o dalszy byt społeczności tego regionu. I zupełnie inaczej wtedy będzie wyglądać sprawa zagospodarowania legnickich złóż węgla brunatnego. Niestety wtedy będzie już za późno, ponieważ przez bierność w dzisiejszych czasach po prostu stracimy to złożo.

Działania Komitetu Sterującego dążą do tego by uniknąć takiego scenariusza. Należy uświadomić sobie, że zagospodarowanie legnickich złóż węgla brunatnego to konieczność, a nie tylko ślepe lobby górnictwo-energetyczne, które de facto już dawno zapomniało o czasach minionej epoki i funkcjonuje w realiach gospodarki rynkowej z dużym naciskiem na ochronę środowiska.

Padają argumenty, że powinniśmy inwestować w odnawialne źródła energii, w energię wiatrową. Nie zapominajmy jednak, że dalej potrzebuje ona energetyki konwencjonalnej gdy nie ma wiatru. Jeżeli chodzi o energię atomową to w naszym kraju nie ma złóż uranu – paliwa dla elektrowni atomowych. Będziemy więc dalej zależeć od dostawców z zewnątrz. Poza tym, lokalizacja takiej elektrowni wywoła jeszcze większe sprzeciw społeczności lokalnych. Najlepszym tutaj przykładem są protesty mieszkańców Ścinawy dotyczące budowy elektrowni na węgiel kamienny (o nieporównywalnie mniejszej skali co elektrownia atomowa). W ten sposób nie zbudujemy w Polsce żadnych nowych źródeł wytwarzania energii elektrycznej.

Chcielibyśmy jednak uniknąć sytuacji, że zaczęliśmy myśleć o naszej energetyce i źródłach pozyskania energii elektrycznej w przyszłości dopiero w momencie wystąpienia nieakceptowalnych przez nasze gospodarstwa domowe cen surowców z importu, albo widma ich braku lub też utraty dotychczasowego źródła dobrobytu (wysokich cen miedzi). Wtedy może być już naprawdę za późno.

Dlatego też nasze działania zawsze były i będą jawne i przedstawiane opinii publicznej poprzez ogólnodostępne środki przekazu oraz naszą stronę internetową www.komitetlegnica.agh.edu.pl. Jednak żadna istotna decyzja dotycząca budowy nowego zagłębia górniczo-energetycznego w regionie legnickim nie zapadnie bez konsultacji i akceptacji władz samorządowych oraz lokalnych społeczności.

Niesprawiedliwy podział środków dla klubów sportowych?

Zasłużeni, ale bez dotacji

MKS Cuprum Lubin oraz ULKS Triathlon Lubin, mające na swoim koncie najwięcej nagród i wyróżnień, nie otrzymały od powiatu dotacji na kluby sportowe za rok 2007. Prezesi obu klubów są oburzeni takim rozdysponowaniem środków.

Mariola Samoticha

Dotacje dla klubów sportowych są przyznawane co roku. Zazwyczaj otrzymywały je organizacje wyróżniające się poprzez zdobyte osiągnięcia. Do takich klubów zaliczyć można MKS Cuprum. Łyżwiarze ubierali na swoim koncie 150 punktów, wielokrotnie zdobyli też medale na

Prezesi obu klubów są oburzeni takim podziałem środków.

- Podział środków nie był sprawiedliwy. Nie wiem na jakiej zasadzie powiat przyznaje dotacje, ale na pewno nie bierze po uwagę sukcesów klubów. Niestety traci na tym głównie młodzież, a przecież chodzi o to, by zachęcać młodych ludzi do uprawiania sportu, a do tego na pewno potrzebne są pieniądze. Trze-

narzeka Marian Węgrzynowski, prezes MKS Cuprum.

- Taka decyzja to brak kompetencji. Zupełnie nie rozumiem decyzji komisji, która rozdzielala środki. Nie może być tak, że kluby, które nie osiągają sukcesów dostają dotacje, a te które promują miasto i powiat nie tylko na arenie krajowej, ale i międzynarodowej, nie otrzymują wsparcia finansowego. Takie decyzje nie są krzywdzące dla nas, ale dla młodzieży - dodaje Bogusław Kuszczak, prezes ULKS Triathlon Lubin.

Starostwo odpiera zarzuty, jakoby miało kierować się przesłankami politycznymi. Zdaniem Krzysztofa Olszowiaka, rzecznika starostwa, brak dotacji wynika jedynie z ograniczonych na ten cel środków.

- Pieniądzy do rozdysponowania była ograniczona ilość, dlatego nie wszystkie kluby otrzymały dotację. Wsparcie finansowe otrzymały organizacje, które spełniały warunki określone przez komisję. Komisja kierowała się różnymi kryteriami i na pewno rzetelnie rozdzieliła środki. Mogę zapewnić, że nie ma tu żadnych podtekstów politycznych i je-

– Nie wiem na jakiej zasadzie powiat przyznaje dotacje, ale na pewno nie bierze po uwagę sukcesów klubów



Marian Węgrzynowski, prezes MKS Cuprum

Mistrzostwach Polski, juniorzy reprezentowali nasz region na Mistrzostwach Świata i Europy. Dodatkowo należąca do klubu Natalia Czerwonka jako jedna z najlepszych zawodniczek kraju, ma szansę pojechać na Igrzyska Olimpijskie do Vancouver w 2010 r. Sukcesy na swoim koncie mają też triathloniści, którzy zgromadzili 26 punktów.

Sukcesów łyżwiarzy oraz triathlonistów nie docenił samorząd powiatowy. Dotację otrzymały kluby, które miały dużo mniej punktów i nie mogły pochwalić się takimi sukcesami jak Cuprum.

Osiągnięcia sportowców docenił zarząd województwa który przyznał lubińskiemu klubowi 17 tys. zł. Cuprum na liście 66 klubów znalazło się bardzo wysoko, bo na szóstym miejscu. Dofinansowanie klubu pochodzi też od miasta, ale od powiatu już nie.

ba jasno określić zasady, według których przyznawane są dotacje, bo jeśli chodzi o nasz powiat nie jest to zbyt jasne. Dobrym przykładem może tu być Wrocław, gdzie głównym kryterium jest punktacja. Zdziwiłem się bardzo, kiedy dowiedziałem się, że w tym roku nie przyznano nam dofinansowania, tym bar-

– Wsparcie finansowe otrzymały organizacje, które spełniały warunki określone przez komisję



Krzysztof Olszowiak, rzecznik starostwa

dziej, że w 2006 roku mieliśmy mniejsze sukcesy, a otrzymaliśmy z powiatu 5 tys. zł. Niestety, tak to jest, kiedy polityka miesza się w sport –

żeli tylko znajdą się pieniądze to odrzucone wnioski zostaną rozpatrzone ponownie – wyjaśnia Olszowiak.

Radni podjęli uchwałę o unieważnieniu wyborów na sołtysa Miłoradzie

Polityka ponad dobro mieszkańców

Od wyborów sołeckich minął przeszło rok, jednak w Miłoradzie emocje nadal nie opadły. Opozycja wobec obecnego sołtysa Stanisława Rzempowskiego za wszelką cenę dąży do jego odwołania. Nie powiodła się próba obalenia za sprawą głosowania mieszkańców, którzy utrzymali swoje poparcie dla Rzempowskiego. Z funkcji sołtysa zdjęli go jednak radni, którzy nie popierają współpracowników wójta Ireny Rogowskiej.

Na ostatniej sesji radnych Gminy Wiejskiej Lubin do porządku obrad wprowadzono dodatkowy wniosek. Złożył go Jacek Baran, mieszkaniec Miłoradzie, który domagał się unieważnienia wyborów na sołtysa.

- Podczas głosowania było szereg nieprawidłowości. W głosowaniu wzięły udział osoby, które nie mają stałego zameldowania – czytamy w piśmie złożonym przez mieszkańca.

We wniosku Baran przedstawił imiona i nazwiska osób, które jego zdaniem nieprawnie brały udział w głosowaniu. Co ciekawe, sam zainteresowany nie był obecny na wyborach, ponieważ przebywał wówczas za granicą. Zastanawiająca jest też motywacja złożenia wniosku po blisko roku od objęcia przez Stanisława Rzempowskiego funkcji sołtysa.

Wniosek, który wzbudza liczne kontrowersje okazał się dla radnych oczywistym dowodem stwierdzającym nieważność wyborów. Opozycja wobec wójta Rogowskiej oraz jej współpracowników, nie podając

odpowiedniej podstawy prawnej i nie sprawdzając prawdziwości podniesionych zarzutów, unieważniła wybory. Za było ośmiu radnych, czterech głosowało przeciw, a jeden się wstrzymał. Ponadto, mimo że wniosek złożył zaledwie jeden mieszkaniec, w uzasadnieniu przyjętej uchwały radni stwierdzili, że uwzględniają protest wyborczy wniesiony przez mieszkańców Miłoradzie.

- Jeżeli wybory odbyły się niezgodnie z prawem to oczywiście jest, że trzeba je unieważnić – argumentował krótko radny Karol Mazur.

Zachowanie radnych zaskoczyło, a jednocześnie zbulwersowało sołtysa Miłoradzie.

- Nie rozumiem dlaczego wniosek jednego człowieka jest ważniejszy niż głosy całej wsi. Wybrali mnie mieszkańcy, których zdanie teraz przestaje się liczyć – oburza się Rzempowski.

Stanisław Rzempowski sprawuje swoją funkcję od 19 lutego 2007 roku. Doprowadzenie do końca remontu wiejskiej świetlicy, zaangażowanie prac interwencyjnych dla mieszkańców czy liczne zabawy okolicznościowe to tylko nieliczne zasługi sołtysa. Pierwsze wybory wygrał przewagą jednego głosu. Od tego czasu zaskarbił sobie szacunek i poparcie większości mieszkańców, co przejawiało się podczas zebrania wiejskiego, do którego doprowadziła opozycja Rzempowskiego.

Przeciwnicy sołtysa zgromadzili się wokół osoby Mariana Szejny, który wcześniej przez trzy kadencje był sołtysiem. Opozycja zebrała wystarczającą liczbę podpisów mieszkańców, aby doprowadzić do zebrania wiejskiego, na którym decydowano

pracy, żeby uczestniczyć w głosowaniu – podkreśla obecny sołtys.

Stosunkiem głosów 117 do 59 sołtys pozostał na swoim stanowisku. Sukces okazał się jednak krótkotrwały, gdyż 4 marca opozycja odniosła sukces. Uchwała radnych odwołała

- Wybraliśmy swojego gospodarza i nie chcemy, żeby ktoś to zmieniał. Zdecydowaliśmy większością głosów, zatem jakim prawem radni przychylają się do wniosku jednego mieszkańca, który zresztą przebywa za granicą i nie wie jakim sołtysem

podkreślają. – Przecież każdy wie, kto jest w opozycji. Pan Ładzan właściciel tartaku, Jacek Baran, który jest jego udziałowcem oraz były sołtys – nawiązali koalicję, bo przeszkadza im, że pan Rzempowski dba o dobro wsi. Ale jak udało im się przeciągnąć na swoją stronę radnych? – pytają mieszkańcy Miłoradzie, prosząc o anonimowość.

Tartak funkcjonuje we wsi od zeszłego roku. Znalazło w nim pracę wielu mieszkańców, jednak jak podkreślają pozostali, dla wsi to więcej szkód niż pożytku. W nocy nie można było spokojnie zasnąć, ponieważ ciszę zakłócają pracujące pily. W dzień nieustannie natknąć się można na kilkunetonowe auta wożące drzewo, które powodowały trzęsienia w domach okolicznych mieszkańców, a ponadto stanowiły zagrożenie dla dzieci. Z tego względu mieszkańcy zwrócili się do sołtysa z prośbą o interwencję. Jako obrońca mieszkańców, sołtys stał się jednocześnie wrogiem właścicieli tartaku. Tak rozpoczął się konflikt, który uaktywnił się na ostatniej sesji. Radni przychylili się do wniosku opozycji Rzempowskiego. Czy dojdzie do kolejnych wyborów w sołectwie? Taką decyzję podejmie wojewoda, który określi, czy radni słusznie podjęli uchwałę. Jeżeli wybory odbędą się po raz kolejny, Stanisław Rzempowski na pewno w nich wystartuje.

Justyna Krystyna Najder

Czy lubińskie Tesco przyłączy się do strajku?

Związki walczą o podwyżki

Po strajku w tyskim Tesco czas na pozostałe placówki. Wolny Związek Zawodowy „Sierpień 80” przeprowadził akcję na rzecz podwyżek płac dla pracowników sieci Tesco Polska również na terenie Zagłębia Miedziowego. Podjęte działania spotkały się z gwałtowną reakcją lubińskiej dyrekcji hipermarketu.

Mariola Samoticha

We wtorek 4 marca związkowcy WZZ „Sierpień 80” przeprowadzili akcję ulotkową.

- Odwiedziliśmy placówki Tesco w Lubinie, Polkowicach i Głogowie. Wręczaliśmy pracownikom ulotki mające zapoznać ich z naszymi postulatami. Zamieściliśmy na nich nasz numer kontaktowy, ponieważ tylko przyłączenie do związku indywidualnych pracowników umożliwi nam wystosowanie do dyrekcji postulatów związanych z podwyżką – wyjaśnia Patryk Kosela, przewodniczący WZZ „Sierpień 80” w Głogowie.

Zaskoczeniem dla związkowców była reakcja lubińskiej dyrekcji Tesco. - W Tesco w Lubinie dyrekcja skle-

pu siłą wyrывała pracownikom ulotki, a na związkowców nasłała ochronę. Taki proceder stawia pod znakiem zapytania prawidłowość przestrzegania prawa pracy w tej placówce i służy stłumieniu niezadowolenia z powodu niskich płac – tłumaczy Kosela.

Zdaniem związkowców pracownicy lubińskiego hipermarketu chcieliby walczyć o podwyżki, ale nie robią tego ze strachu przed utratą pracy.

- Ludzie po cichu mówili nam, że Tesco to nie zakład pracy, ale obóz pracy. Boją się jednak, że przystąpienie do związku będzie jednoznaczne z redukcją etatów – mówi Kosela.

Związkowcy liczą jednak, że część z ulotek trafiła w ręce pracowników i że ci odważą się walczyć o swoje prawa.

- Ludziom mówi się, że strajk w Tychach był nielegalny i że jego uczestników spotkają represje. O legalności

strajku rozstrzyga sąd, a nie zakład pracy, a tymczasem Zarząd Tesco Polska nie skierował sprawy na drogę prawną. Z kolei udzielone osobom biorącym udział w strajku nagany zawierają istotne błędy formalno-prawne. Pracownicy już złożyli odwołanie od nich. Dlatego mamy nadzieję, że pracownicy z Zagłębia Miedziowego poprzez wypełnienie stosownej deklaracji przyłączą się do związków – wyjaśnia przewodniczący.

Komisja Międzyzakładowa Wolnego Związku Zawodowego „Sierpień 80” w Tesco Polska żąda podwyżek płac o 700 zł brutto od 1 stycznia 2008 r., zawarcia zakładowego układu zbiorowego pracy oraz poprawy warunków pracy.

Niestety nie udało nam się uzyskać w tej sprawie komentarza ze strony dyrektora lubińskiego hipermarketu.



Tesco jest jedynym marketem w mieście czynnym całą dobę



Sesja rady gminy podczas której zdecydowano o odwołaniu sołtysa

o odwołaniu sołtysa. Spotkanie mieszkańców odbyło się pod koniec lutego. Zaskakująca była wówczas ogromna frekwencja mieszkańców. - Niektórzy wzięli nawet wolne w

sołtysa z dotychczas sprawowanej funkcji. Na spotkaniu zabrakło wnioskodawcy.

Mieszkańcy są oburzeni takim obrotem sprawy.

jest pan Rzempowski – narzekają.

Konflikt pomiędzy opozycją a obecnym sołtysiem znany jest niemal wszystkim mieszkańcom.

- To wszystko przez ten tartak –

Legnica świętuje

**1 urodziny
najniższych cen!**

Oferta ważna od 13.03.2008

Rozdzielczość 1366x768

Jasność 500 cd/m²

**32"
LCD**

Cena zalecana
przez producenta:
2199.-

**OSZCZĘDZASZ
500.-**

**HD
ready**
HDMI
HIGH-DEFINITION MULTIMEDIA INTERFACE

1699.-

SAMSUNG

**LE 32 S 62
Telewizor LCD 32"**

13.03.2008
**market czynny
od godz. 7.00**

Ilość produktów w ofercie ograniczona. Media Markt zastrzega sobie prawo do pomyłek i błędów w druku.
Rozdzielczość 1366x768, kontrast 2000:1, jasność 500 cd/m², kąt oglądania 170 stopni w pionie i poziomie,
moc głośników 2x10 W, czas reakcji 8 ms, wejścia/wyjścia: 2x euro, HDMI, komponent, S-VHS, VGA.

Media Markt®

Nie dla idiotów!



Centrum Kultury „Muza” w Lubinie proponuje:

59 – 300 Lubin, ul. Armii Krajowej 1, rezerwacja biletów: 076 746 22 66, sekretariat: 076 746 22 55, www.ckmuza.pl

Pozytywne relacje, maksimum energii i szczerze dźwięki

Punky Reggae Live 2008

Punky Reggae Live odbywa się już po raz piąty. W 28 miastach całej Polski zwolennicy pulsujących wibracji ska-reggae, energetycznego punkowego grania, niebanalnych tekstów oraz dobrej zabawy spotkają się na wspólnym koncercie trzech zespołów. Zagrają: Farben Lehre (który tradycyjnie wystąpi jako gospodarz trasy), Koniec Świata oraz Leniwiec.

Na każdym koncercie pojawi się też czwarty zespół w charakterze gościa niespodzianki – w Lubinie będzie to wrocławski Holden Avenue. W przerwach mieszankę reggae-ska-punk serwował będzie DJ Bigos (Pietia).

Farben Lehre powstało ponad 20 lat temu w Płocku. Od tamtego czasu ukazało się 7 płyt studyjnych, 1 koncertowa oraz 3 wydawnictwa mające charakter kompilacji. Od wielu lat zespół bardzo dużo koncertuje zarówno w Polsce, jak i zagranicą (festiwal w Jarocinie, Hunterfest, koncerty we Francji, Niemczech, Irlandii i na Słowacji, duża trasa koncertowa we Włoszech i na Białorusi, prestiżowy Flingern Punk Rock Festival w Düsseldorfie, Przystanek

Woodstock). Zespół ma na swoim koncie występy u boku tak znaczących formacji, jak Exploited, Die Toten Hosen, G.B.H., Vibrators, U.K.Subs, Oi Polloi, Rasta Knast, Dritte Wahl, Krays, Paranoid Visions, Ine Kafe czy Smola a Hrusky. W skład Farben Lehre wchodzi: Wojciech Wojda (wokal, teksty), Konrad Wojda (gitara, wokal), Filip Grodzicki (bas) i Adam Mikołajewski (perkusja).

Od 5 lat Farben Lehre jest pomysłodawcą i jednym z głównych wykonawców trasy koncertowej Punky Reggae Live, która rokrocznie odwiedza kilkadziesiąt klubów muzycznych w Polsce. Podczas koncertu z pewnością będzie można usłyszeć utwory z najnowszej

płyty zespołu zatytułowanej „Snukraina”, która ukazała się w ubiegłym miesiącu. To energetyczny i bezkompromisowy materiał, gdzie mocne brzmienie idealnie koegzystuje z elementami reggae, czy np. brzmieniami gitary akustycznej inspirowanej flamenco. Melodyjne i dynamiczne piosenki z pewnością sprawdzą się na koncercie.

Punky Reggae Live odbędzie się 29 marca o godz. 18.00 w Klubie „Pod Muzami”. Bilety w cenie 22 zł (w dniu koncertu 26 zł) można nabyć w kasie CK „Muza”.

O pozostałych zespołach, które zagrają podczas koncertu w następnym numerze „Wiadomości Lubińskich”.
Beata Kurpińska



Dzień św. Patryka w CK „Muza”
17 marca, godz. 20.00 koncert zespołu BANSHEE
Klub „Pod Muzami”, bilety 12 zł (w dniu koncertu 15 zł)



Tydzień w Kinie „Muza”

59 – 300 Lubin, ul. Armii Krajowej 1, rezerwacja biletów: 076 746 22 66, sekretariat: 076 746 22 55, www.ckmuza.pl

> 14.03 PIĄTEK

15.30, 17.15 > KRONIKI SPIDERWICK > USA/b.o./14 i 16, SK
16.00, 18.15, 20.30 > 10.000 BC – PREMIERA > USA/12/14 i 16, DS
19.00 > STEP UP 2 > USA/12/14 i 16, SK
20.45 > SWEENEY TODD – DEMONICZNY GOLIBRODA Z FLEET STREET > USA/15/14 i 16, SK

> 15.03 SOBOTA

14.15 > STEP UP 2 > USA/12/14 i 16, DS
15.30, 17.15 > KRONIKI SPIDERWICK > USA/b.o./14 i 16, SK
16.00, 18.15, 20.30 > 10.000 BC > USA/12/14 i 16, DS
19.00 > STEP UP 2 > USA/12/14 i 16, SK
20.45 > SWEENEY TODD – DEMONICZNY GOLIBRODA Z FLEET STREET > USA/15/14 i 16, SK

> 16.03 NIEDZIELA

14.15 > STEP UP 2 > USA/12/14 i 16, DS
15.30, 17.15 > KRONIKI SPIDERWICK > USA/b.o./14 i 16, SK
16.00, 18.15, 20.30 > 10.000 BC > USA/12/14 i 16, DS
19.00 > STEP UP 2 > USA/12/14 i 16, SK
20.45 > SWEENEY TODD – DEMONICZNY GOLIBRODA Z FLEET STREET > USA/15/14 i 16, SK

> 17.03 PONIEDZIAŁEK

15.30, 17.15 > KRONIKI SPIDERWICK > USA/b.o./14 i 16, SK
16.00, 18.15, 20.30 > 10.000 BC > USA/12/14, DS
19.00 > STEP UP 2 > USA/12/14, SK
20.45 > SWEENEY TODD – DEMONICZNY GOLIBRODA Z FLEET STREET > USA/15/14, SK

> 18.03 WTOREK

15.30, 17.15 > KRONIKI SPIDERWICK > USA/b.o./14 i 16, SK
16.00, 20.30 > 10.000 BC > USA/12/14 i 16, DS
18.15 > DKF – BUTELKI ZWROTNE > CZE/15/10 i 25 K, DS
19.00 > STEP UP 2 > USA/12/14 i 16, SK
20.45 > SWEENEY TODD – DEMONICZNY GOLIBRODA Z FLEET STREET > USA/15/14 i 16, SK

> 19.03 ŚRODA

15.30, 17.15 > KRONIKI SPIDERWICK > USA/b.o./14 i 16, SK
16.00, 18.15, 20.30 > 10.000 BC > USA/12/14 i 16, DS
19.00 > STEP UP 2 > USA/12/14 i 16, SK
20.45 > SWEENEY TODD – DEMONICZNY GOLIBRODA Z FLEET STREET > USA/15/14 i 16, SK

> 20.03 CZWARTEK

14.15 > STEP UP 2 > USA/12/14 i 16, DS
15.30, 17.15 > KRONIKI SPIDERWICK > USA/b.o./14 i 16, SK
16.00, 18.15, 20.30 > 10.000 BC – PREMIERA > USA/12/14 i 16, DS
19.00 > STEP UP 2 > USA/12/14 i 16, SK
20.45 > SWEENEY TODD – DEMONICZNY GOLIBRODA Z FLEET STREET > USA/15/14 i 16, SK

> 21.03 PIĄTEK

15.00 > WYSPA DINOZAURA > NIEM./b.o./14 i 16, SK
16.00, 18.00, 20.00 > 10.000 BC > USA/12/14 i 16, DS
16.30 > STEP UP 2 > USA/12/14 i 16, SK
18.15 > POKUTA > ANG/15/14 i 16, SK
20.30 > TO NIE JEST KRAJ DLA STARYCH LUDZI > USA/15/14 i 16, SK

> 22.03 SOBOTA KINO NIECZYNNE

> 23.03 NIEDZIELA KINO NIECZYNNE

> 24.03 PONIEDZIAŁEK

15.00 > WYSPA DINOZAURA > NIEM./b.o./14, SK
16.00, 18.00, 20.00 > 10.000 BC > USA/12/14, DS
16.30 > STEP UP 2 > USA/12/14, SK
18.15 > POKUTA > ANG/15/14, SK
20.30 > TO NIE JEST KRAJ DLA STARYCH LUDZI > USA/15/14, SK

Dziecięcy Konkurs Wokalny

Wyśpiewaj „Złotą Nutkę”

Utalentowane wokalnie dzieci z powiatu lubińskiego, które pragną sprawdzić się na dużej scenie, mogą wziąć udział w Dziecięcym Konkursie Wokalnym „O Złotą Nutkę”, od kilkunastu lat organizowanym przez CK „Muza”. Uczestnicy będą konkurować w dwóch grupach wiekowych: I–IV klasa szkoły podstawowej (I grupa) i V, VI klasa szkoły podstawowej oraz I klasa gimnazjum (II grupa).

Wykonawcy zgłaszają się indywidualnie lub przez ośrodki i domy kultury, szkoły, stowarzyszenia kulturalne. Uczestnicy przygotowują dwie piosenki o zróżnicowanym charakterze. Piosenki są wykonywane z akompaniamentem własnym, z towarzyszeniem sekcji rytmicznej (liczącej maksymalnie 3 muzyków) lub z półplaybackiem. Jury kwalifikuje wykonawców do koncertu finałowego i wybiera utwór, który zostanie podczas niego zaprezentowany. Termin dostarczenia zgłoszenia, które jest dostępne na stronie www.ckmuza.pl



za.pl, upływa 21 marca. Do tego czasu należy złożyć również płytę z nagraniem półplaybackiem (w przypadku, gdy uczestnik nie ma akompaniatora).

Przesłuchania konkursowe odbędą się 28 marca o godz. 13.00 i 29 marca o godz. 10.00 w CK „Muza” (wstęp wolny), natomiast na koncert finałowy organizatorzy zapraszają 6 kwietnia o godz. 12.00. Koncert poprowadzi Sławomir Krzywiżniak, aktor Studia Teatralnego „Guliwer” z Zielonej Góry, który na tę okazję przygotował również program artystyczny.

Beata Kurpińska

Renata Przymek – gość specjalny koncertu

Babę ześle Habakuk

Lubińscy fani Renaty Przymek mieli okazję zobaczyć artystkę na scenie we wrześniu ubiegłego roku, kiedy została ona zaproszona przez Krzysztofa „Grabieża” Grabowskiego do projektu zatytułowanego „Zakazane piosenki”. Został on zaprezentowany lubińskiej publiczności na Festiwalu „Muzyka z obłąkanego miasta”. Ci, którzy czują po tym koncercie lekki niedosyt, powinni wybrać się do Klubu „Pod Muzami” na koncert zespołu Habakuk – Renata Przymek będzie gościem specjalnym.

Trudno jednoznacznie określić twórczość muzyczną tej piosenkarki, kompozytorki i autorki tekstów, która ma na koncie już 9 płyt. Ani rock, ani piosenka poetycka, ani alternatywa nie określają jej istoty, którą sama artystka nazywa wiecznym poszukiwaniem brzmień, wzruszeń i klimatów, dlatego też każda kolejna płyta różni się od poprzedniej, choć na każdej nieodmiennie pojawia się akordeon – instrument, do którego ma ewidentną słabość, bez względu na modę. Ostatnia solowa płyta wydana dwa lata temu nosi tytuł „Unikat” i – jak przyznaje sama artystka – jest najbardziej intymna i osobista ze wszystkich jej dotychczasowych albumów.

Jaką niespodziankę Renata Przymek przygotowała na wieczór z muzyką reggae (zagrają Habakuk i Unite Tribe z Irlandii) – o tym będzie się można przekonać 26 marca. Koncert w Klubie „Pod Muzami” rozpocznie się o godz. 20.00.

Beata Kurpińska



POKUTA

W pewien upalny ranek 1935 roku 13-letnia Briony Tallis jest przypadkowym świadkiem sceny miłosnej pomiędzy młodym Robbinem a swoją starszą siostrą. Wyobraźnia dziewczynki podsuwa jej różne interpretacje tego wydarzenia, co prowadzi do tragedii. Następuje rozkład rodziny, a niewinny człowiek trafia do więzienia. Wybuch wojna. Briony zostaje pielęgniarką, stawia pierwsze kroki jako pisarka. Zdaje sobie sprawę z wyrządzonego przez siebie zła. Pisarstwo staje się jej pokutą, a kolejne wersje opowieści coraz bardziej przybliżają ją do prawdy owych kilku upalnych dni. Reż. Joe Wright. Wyst. Keira Knightley, James McAvoy. Wielka Brytania 2007, 130 min, od lat 15

Mieszkania na własność!

Regionalne Towarzystwo Budownictwa Społecznego prowadzi nabór na nowe mieszkania własnościowe na osiedlu „Przylesie” oraz osiedlu „Zalesie”. W ofercie znajdują się następujące mieszkania:

1) Inwestycja na „Przylesiu”:

- mieszkania 1 pokojowe, pow. 32,80 m²
- mieszkania 2 pokojowe, pow. 45,70 m²
- mieszkania 3 pokojowe, pow. 63,20 m²

2) Inwestycja na „Zalesiu”:

- mieszkania 1 pokojowe, pow. 33,60 m²
- mieszkania 2 pokojowe, pow. od 51,90 m² do 60,30 m²
- mieszkania 3 pokojowe, pow. 74,00 m²
- mieszkania 4 pokojowe, pow. 87,80 m²

Dodatkowo w ofercie inwestycji na "Zalesiu" znajdują się miejsca parkingowe w garażu podziemnym oraz tarasy.

Planowany termin oddania mieszkań do użytkowania:

- III kwartał 2009r. w przypadku inwestycji na „Przylesiu”
- IV kwartał 2009r. w przypadku inwestycji na „Zalesiu”

Nabór na mieszkania prowadzony jest w siedzibie Spółki przy ul. Rzeźniczej 1 w pokoju 114. Więcej informacji na stronie internetowej www.rtbs-lubin.pl oraz pod numerem telefonu **076 / 746-32-55**. Zapraszamy do zapoznania się z naszą ofertą!



Regionalne Towarzystwo Budownictwa Społecznego Sp. z o.o. w Lubinie ogłasza przetarg na zadanie pn.:

„BUDOWA BUDYNKU MIESZKALNEGO WIELORODZINNEGO NA OSIEDLU ZALESIE W LUBINIE - BUDYNEK NR 6”

Szczegóły na stronie internetowej www.rtbs-lubin.pl lub w siedzibie firmy przy ul. Rzeźniczej 1 w Lubinie

BAK
ROK ZAŁOŻENIA 1989

NIERUCHOMOŚCI
Janusz Jędrkowiak

59-300 Lubin
Rynek 23 Ratusz

tel. 076/74-99-888
tel. Kom. 0691-161-777

Biuro licencjonowanego pośrednika w obrocie nieruchomościami lic. nr 3945

Mieszkanie 3 pokojowe, pow. 66,4 m², IX piętro / X, standard, korytarz wykupiony, okna PCV, łazienka i wc osobno, balkon. Osiedle Przylesie. Cena: 210 000 zł.

Mieszkanie 2 pokojowe, pow. 44 m², III piętro / IV, jasna kuchnia, okna PCV, atrakcyjna lokalizacja. Osiedle Ustronie IV. Cena: 180 000 zł.

Mieszkanie 2 pokojowe, pow. 53 m², piętro I / IV, mieszkanie do częściowego remontu, balkon, atrakcyjna lokalizacja. Osiedle Ustronie. Cena: 185 000 zł.

Mieszkanie 3 pokojowe, pow. 47,90 m², I piętro / X, okna PCV, do częściowego remontu. Osiedle Świerczewskiego. Cena: 178 000 zł.

Mieszkanie 3 pokojowe, pow. 45 m², IV piętro / IV, 3 pokoje, jasna kuchnia, do częściowego remontu. Centrum. Cena: 170 000 zł.

Mieszkanie 2 pokojowe, pow. 60,4 m², I piętro / IV, 2 duże pokoje, NOWE bezczynszowe mieszkanie, okno w łazience, duże przestronne, komfortowe pomieszczenia, jasna kuchnia, nowo budowane osiedle ZALESIE. Cena: 260 000 zł.

Mieszkanie 3 pokojowe, pow. 67 m², II piętro / III, 3 pokoje, jasna kuchnia, jasna łazienka z wc (2 okna), po generalnym remoncie, okna PCV, bardzo komfortowe. Cena: 280 000 zł.

Mieszkanie 3 pokojowe, pow. 55 m², II piętro / IV, 3 pokoje, jasna kuchnia, po częściowym remoncie. Osiedle Świerczewskiego. Cena: 205 000 zł.

Mieszkanie 2 pokojowe, pow. 50,4 m², VIII piętro / X, 2 pokoje, jasna kuchnia, po częściowym remoncie, okna PCV, balkon. Osiedle Przylesie. Cena: 190 000 zł.

Mieszkanie 3 pokojowe, pow. 47,96 m², IV piętro / IV, 3 pokoje, jasna kuchnia, balkon, do remontu. Centrum. Cena: 170 000 zł.

Mieszkanie 3 pokojowe, pow. 62 m², IV piętro / IV, 3 pokoje, balkon, okna PCV, panele, wc i łazienka osobno, pralnia + piwnica, po częściowym remoncie. Osiedle Ustronie. Cena: 240 000 zł (do ustalenia).

Mieszkanie 3 pokojowe, pow. 53,9 m², parter / IV, 3 pokoje, jasna kuchnia, balkon, po remoncie: panele, parkiety, gładź, kafelki, okna PCV; łazienka i wc osobno. Osiedle Przylesie. Cena: 189 000 zł.

Mieszkanie 3 pokojowe, pow. 54,1 m², IV piętro / IV, 3 pokoje, do częściowego remontu. Osiedle Przylesie. Cena: 205 000 zł.

Mieszkanie 3 pokojowe, pow. 62,9 m², I piętro / IV, 3 pokoje, czynsz: 355 zł z gazem. Osiedle Ustronie. Cena: 242 000 zł.

Dom wolnostojący z czynną działalnością gospodarczą w Lubinie na osiedlu Przylesie, pow. domu 160 m² + 250 m² lokal na działalność, II kondygnacyjny, kominek, działka 12 ar, lokal użytkowy. Cena: 790 000 zł.

Dom wolnostojący w Osieku z lokalem na działalność gospodarczą. Pow. 280 m², II kondygnacyjny, kominek, działka 12 ar, lokal użytkowy. Cena: 600 000 zł.

Dom wolnostojący w Polkowicach. Pow. użytk. - 200 m², pow. działki - 8,89 ar, 7 pokoi, 2 kuchnie, 3 łazienki, garaż, ogrzewanie gazowe, wszystkie media, dach 2 spadowy, III kondygnacyjny, ogrodzony, rok budowy 1979. Cena: 475 000 zł (do negocjacji).

Budynek poniemiecki - Koisków (koło Legnicy). Atrakcyjnie położony na wzniesieniu budynek, w pobliżu staw i lasy, pow. ok. 500 m², II kondygnacyjny, do remontu, działka o pow. 24 ar. ATRAKCYJNA LOKALIZACJA. 2 km od zjazdu na autostradę A4, przy trasie do Jeleniej Góry, dogodny dojazd do Wrocławia. Cena: 100 000 zł.

AUTOMYJNIA Z CZĘŚCIĄ MIESZKALNĄ: NOWY BUDYNEK pow. działki 10 ar, pow. całkowita 351 m². CZĘŚĆ USŁUGOWA: ręczna myjnia 5 - stanowiskowa, pow. użytkowa 187 m², pomieszczenia socjalne, usługowe, techniczne, biura, wysoka rentowność, separator olejów, mycie silników, technologia ekologiczna zgodna z normami unijnymi, auto myjnia z wyposażeniem. CZĘŚĆ MIESZKALNA: pow. 91 m², ogrzewanie gazowe, duża sypialnia, garderoba, salon z kuchnią, łazienka, wc, garaż. LUBIN. Cena: 1150 000 zł.

Dom wolnostojący w Prochowicach, pow. całkowita 261 m², pow. działki 6,7 ar, II kondygnacja, dach płaski, ocieplony, po remoncie, 5 pokoi, 1 kuchnia, łazienka z wc, garaż, ogrzewanie CO (piec z 2004 roku sterowany komputerowo), kominek, okna PCV, parkiety, teren działki ogrodzony, zagospodarowany ogródek, drzewka ozdobne, atrakcyjna lokalizacja - osiedle domków jednorodzinnych. Cena: 450 000 zł.

Dom wolnostojący w Osieku. pow. działki: 17ar, pow. mieszkalna: 380 m², tarasy pow. 110 m², 2 garaże pow. 30 m², pralnia pow. 15 m², I kondygnacja (parter + I piętro), dach mansardowy, 7 pokoi, ogrzewanie gazowe, rok budowy: 2002 r. Cena: 1 200 000 zł.

Działka budowlana w Księginicach. ATRAKCYJNA LOKALIZACJA. Pow. 40 ar, pod lasem, oczko wodne, media przy działce. Cena: 5 000 zł / ar

Działki budowlane w Krzeczynie Wielkim. Pow. 12 ar / x3. Częściowo uzbrojone: energia, woda, kanalizacja. Dojazd do działki: droga utwardzona. Cena: 8 500 zł / ar.

Działka budowlana w Pieszkowie. Pow. 12,82 ar. Media przy działce. Projekt domu (garaż, 3 sypialnie, łazienka + wc, kuchnia, jadalnia, pokój dzienny, hall, taras) o pow. 169 m². AKTUALNE POZWOLENIE NA BUDOWĘ. Cena: 100 000 zł.

Działki budowlane w Osieku, pow. 6ar, 7ar, 9ar; media przy działce. Cena: 12 000 zł / ar.

Działka budowlana - Wysokie gm. Rudna. Pow. 14,5 ar, uzbrojona, pozwolenie na budowę, projekt domu. Cena: 87 000 zł.

Działka budowlana w Krzeczynie Wielkim. Pow. 23 ar, media na granicy działki, działka budowlana położona przy drodze utwardzonej. Cena: 8 900 zł / ar.

Działka budowlana w Osieku. Pow. 14,27 ar, media w okolicy 20m, działka budowlana. Cena: 115 000 zł.

Działka budowlana w Pieszkowie, pow. 22 ar, budowlana, uzbrojenie: energia elektryczna, woda oraz kanalizacja. Cena: 110 000 zł.

Eliminacje do konkursów recytatorskich

Mistrzowie słowa

Trzydziestu sześciu uczniów z dziewięciu szkół gimnazjalnych powiatu lubińskiego zmierzyło się 8 marca w eliminacjach powiatowych 53. Dolnośląskiego Konkursu Recytatorskiego Szkół Gimnazjalnych oraz XIII Dolnośląskiego Konkursu Recytatorskiego dla Uczniów Szkół Gimnazjalnych „Pegazik”. Eliminacje odbyły się w Młodzieżowym Domu Kultury.

W eliminacjach powiatowych 53. Dolnośląskiego Konkursu Recytatorskiego Szkół Gimnazjalnych jury nagrodziło i wyróżniło po pięć osób. Nagrody otrzymali: Radosław Książek

(Gimnazjum w Rudnej), Tomasz Wawrzyński (Gimnazjum nr 4 w Lubinie), Natalia Witczak (Gimnazjum nr 2 w Lubinie), Roksana Ratajczak (Gimnazjum nr 4 w Lubinie), Anna Lewandowska (Gimnazjum Publiczne w Ścinawie). Wyróżnieni zostali zaś: Marcel Lelo (Gimnazjum Salezjańskie w Lubinie), Michał Minkina (Zespół Szkół Integracyjnych w Lubinie), Adam Glapa (Gimnazjum nr 4 w Lubinie), Karolina Dziurman (Gimnazjum w Rudnej), Agata Politowicz (Gimnazjum Publiczne w Ścinawie).

Wszystkie wymienione osoby zakwalifikowane zostały do kolejnego

etapu konkursu, czyli eliminacji rejonowych, które odbędą się 26 kwietnia o godz. 10 w Młodzieżowym Centrum Kultury w Legnicy.

Natomiast do wojewódzkiego finału XIII Dolnośląskiego Konkursu Recytatorskiego dla Uczniów Szkół Gimnazjalnych „Pegazik” jury zakwalifikowało Annę Lewandowską z Gimnazjum Publicznego w Ścinawie oraz Tomasza Wawrzyńskiego z Gimnazjum nr 4 w Lubinie. Zmierzą się oni z najlepszymi recytatorami z województwa 30 kwietnia w Kłodzkim Ośrodku Kultury.

Marta Czachórska

Prace remontowe w Galerii Zamkowej wymagają tymczasowego zamknięcia obiektu

Galeria Zamkowa w remoncie

Do końca marca potrwa remont Galerii Zamkowej. Modernizacja obiektu wymaga jednak zabezpieczenia terenu, dlatego przez ten okres placówka będzie zamknięta dla odwiedzających.

Przez blisko rok dach galerii oczekiwał na remont. Opóźnienia w tej kwestii wynikały z trudności w znalezieniu firmy mającej uprawnienia do modernizacji obiektów zabytkowych. 25 lutego problem został rozwiązany i rozpoczęły się prace remontowe.

- Wszelkie roboty będą dotyczyły przede wszystkim dachu. Zostaną wymienione dachówki zarówno nad galerią jak i nad wieżyczką przy wejściu do galerii - wyjaśnia Piotr Bieruta, kierownik działu organizacyjnego Ośrodka Kultury Wzgórze Zamkowe.

Naprawa dachu będzie połączona z innymi pracami remontowymi.

- Przy okazji chcemy też wykonać wymianę instalacji elektrycznej, która była przestarzała i wadliwa. W planach mamy także zmianę systemu oświetlenia wewnątrz galerii - dodaje Bieruta.

Dotychczasowe prace przebiegają

bez żadnych zakłóceń.

- Obawialiśmy się, że weekendowe wichury mogą zniszczyć wykonane już prace, jednak na szczęście udało się tego uniknąć - mówi kierownik.

Środki na remont dachu pochodzą z budżetu miasta, jednak za wymianę instalacji oraz oświetlenia Wzgórze Zamkowe musi zapłacić z własnej kieszeni.

Mariola Samoticha



Po długoletnim oczekiwaniu galeria nareszcie poddana została renowacji

Drzwi otwarte w II Liceum Ogólnokształcącym w Lubinie

Licealiści gościli gimnazjalistów

Podczas tegorocznych drzwi otwartych w II Liceum Ogólnokształcącym na gimnazjalistów czekało wiele atrakcji m.in. nauka tańca belgijskiego czy konkursy matematyczne. Program spotkań i prezentacji podzielono na dwie tury: na godzinę 13 zaproszeni zostali uczniowie Gimnazjów nr 1, 2, 3, 4 i Zespołu Szkół Sportowych, a na 14.30 – uczniowie Gimnazjum Salezjańskiego, Społecznego, Integracyjnego i Zespołu Szkół w Chobieni.

Frekwencja była ogromna. Gimnazjaliści bardzo chętnie i licznie przybyli na drzwi otwarte do II LO.

- Tak, raczej przyjdę tutaj do szkoły. Chciałabym zapisać się na profil biologiczno-chemiczny lub na humanistyczny. Bardzo podoba mi się atmosfera II LO, szczególnie wesoło po przebranie osoby ze szkolnego kabaretu – śmieje się Magda Tomczak z Lubina. - Widać, że nie można się tu nudzić i oczywiście liczę na fachową kadrę pedagogiczną. Poza tym znam wiele osób, które uczęszczają do tej szkoły – stwierdza Magda.

- Widziałam już sale lekcyjne, a z atrakcji najbardziej podobał mi się taniec belgijski. Oprócz tego, że będę próbować do V Liceum Ogólnokształcącego w Legnicy, złożę podanie do II Liceum Ogólnokształcącego w Lubinie – wyjaśnia Asia Doroszkiewicz z Raszówki.

- Świetnie się bawie na drzwiach otwartych i mam nadzieję, że równie fajnie będzie na zajęciach lekcyjnych jeśli zostaną uczennicą tej szkoły – mówi Ola Strużyk z Gimnazjum Sportowego nr 2.



Licealistki z klasy biologiczno-chemicznej (od lewej: Pamela Pachla, Ewelina Mikołajewska, Katarzyna Rachunek)

Czas spędzony w II Liceum to nie tylko nauka, ale też zajęcia pozalekcyjne i kontakty z kolegami i koleżankami, zgodnie podkreślały uczennice II LO.

- Aby zachęcić przyszłych kolegów i koleżanki do wstąpienia w progi naszego liceum, przebrałyśmy się za zwierzęta. W ten sposób łatwo nas rozpoznać, że jesteśmy z klasy biologiczno-chemicznej – wyjaśnia Katarzyna Rachunek.

Uczniowie zapewniają, że pod-

stawą uczęszczania do tego liceum, jest gwarancja zdanej matury.

- Nauczycieli mamy bardzo sprawiedliwych i rzeczywiście licealiści doskonale mogą przygotować się do matury – zaznacza Pamela Pachla. - Przebrałam się za motyla, by gimnazjaliści nie wątpili w naszą pomysłowość.

Spotkanie miało na celu przybliżyć gimnazjalistom ofertę edukacyjną szkoły oraz osiągnięcia uczniów II LO.

Anna Michalska

Oficjalne otwarcie Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego

ZOZ ma nowy oddział



Beata Baziuk, kierownik Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Lubinie

W styczniu 2008 roku Zespół Opieki Zdrowotnej w Lubinie utworzył Zakład Pielęgnacyjno-Opiekuńczy, dzisiaj zaś odbyło się jego oficjalne otwarcie.

- Nasza dyrekcja wyszła naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców i po roku starań o podpisanie kontraktu na tego typu działalność uruchomiono Zakład Pielęgnacyjno-Opiekuńczy – mówi Beata Baziuk, kierowniczka Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego.

Obecnie na oddziale znajduje się 15 pacjentów i na razie nie ma więcej miejsc. Została jednak uruchomiona kolejka oczekujących. Skierowanie do zakładu uzależnione jest od decyzji starosty powiatu lubińskiego.

Z wnioskiem o wydanie skierowania może wystąpić osoba ubiegająca się o nie albo jej przedstawiciel ustawowy, na przykład pełnomocnik.

- Oddział został odtworzony z myślą o wszystkich pacjentach, którzy muszą być pod stałą opieką pielęgniarską. Nie przyjmujemy jedynie osób mających nowotwór oraz psychicznie chorych – wyjaśnia Beata Baziuk.

Personel Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego składa się z pielęgniarek i sześciu wykwalifikowanych osób, które pomagają w opiece nad pacjentami. Osoby przebywające w nowo otwartym zakładzie uczone są m.in. jak radzić sobie z niedowładem

czy niepełnosprawnością.

- Mamy nadzieję, że uda nam się osiągnąć cel dzięki profesjonalnej opiece. Ale przede wszystkim staramy się usprawniać pracę na oddziale poprzez empatię – zaznacza kierowniczka zakładu.

Narodowy Fundusz Zdrowia refunduje jedynie świadczenia zdrowotne, natomiast osoby przebywające w Zakładzie Pielęgnacyjno-Opiekuńczym ponoszą koszty wyżywienia i zakwaterowania. Miesięczna opłata to 250% najniższej emerytury. Nie może być ona jednak wyższa niż 70% miesięcznego dochodu, w rozumieniu przepisów o pomocy społecznej.

Anna Michalska

Znikoma pomoc elektronicznego urzędnika

Miał pomagać, a przysporzył dodatkowej pracy urzędnikom

Urząd automatyczny ustawiony w ubiegłym roku w lubińskim Urzędzie Skarbowym nie spełniał swojej funkcji, przez co został wyłączony z użytku.

Urząd automatyczny, zwany przez petentów elektronicznym urzędnikiem, psuł się niemal od momentu zakupu.

- Zakupiony przez nas urząd automat miał usprawnić pracę urzędniczą i umożliwić petentom sprawne załatwienie wszelkich formalności. Niestety okazało się, że egzemplarz, który nabyliśmy jest wadliwy. W zasadzie od początku borykamy się z jego nieustannymi naprawami, zgłaszamy usterki. Ma on na tyle poważne wady, że usterki występowały niemal po każdej naprawie – wyjaśnia Danuta Kozik, zastępca naczelnika lubińskiego Urzędu Skarbowego.

Dotychczas elektroniczny urzędnik cieszył się dużym zainteresowaniem petentów.

- Takie urządzenie skracало długie kolejki i pozwalało zaoszczędzić czas spędzony w urzędzie. To było naprawdę duże ułatwienie zarówno



Nieczynny automat tylko miejsce zajmuje

dla nas petentów, jak i dla urzędników. Z tego względu mam nadzieję, że wkrótce ponownie będzie można z niego korzystać – mówi lubinianka Zofia Burska.

Zalety urządzenia dostrzegali też urzędnicy.

- Długo walczyliśmy, żeby to urządzenie znalazło się w naszej placówce i myślę, że spełniało swoją rolę znakomicie. Za jego pomocą

można było złożyć dokumenty i wydrukować potwierdzenie, dzięki czemu petenci mogli uniknąć długiego stania w kolejce. Szczególnie widoczne było to w okresie składania zeznań podatkowych. To urządzenie pomagało zaoszczędzić czas podatników – tłumaczy Kozik.

Na razie urząd automat jest nieczynny. W jego funkcjonowaniu istotne było bowiem drukowanie potwierdzenia przekazanych do urzędu dokumentów, których z czasem wadliwe urządzenie nie wydawało. Ponadto gnione były kartki, a przez to jego funkcje zostały zakłócone.

Urzędnicy nie potrafili sprecyzować, kiedy praca urzędomatu zostanie wznowiona. Pracownicy fiskusa zwrócili się do firmy, która jest producentem urządzenia, o jego wymianę lub zwrot poniesionych kosztów.

- Nie wiadomo, jak rozstrzygnie się ta sprawa. Mamy nadzieję, że firma przekaże nam sprawne urządzenie, ponieważ ważne jest dla nas wznowienie jego pracy. Trudno jest nam jednak określić jak firma podejdzie do sprawy – dodaje Kozik.

Mariola Samoticha

Szkolenia w zakresie pomocy przedmedycznej w starostwie

Urzednicy uczą się jak pomagać

Od piątku (7 marca) w starostwie rozpoczął się proces szkolenia pracowników w zakresie pomocy przedmedycznej. W najbliższym okresie co tydzień 30-osobowe grupy urzędników będą wzbogacać swoją wiedzę w tym zakresie.

- Na szczęście w naszej instytucji nie doszło jeszcze do sytuacji, w której konieczne byłoby wykazanie się umiejętnościami udzielania pierwszej pomocy, jednak uznaliśmy, że problematyka pomocy przedmedycznej jest bardzo istotna – wyjaśnia Krzysztof Olszowiak, rzecznik starostwa.

Pierwsze tego typu szkolenie odbyło się 7 marca. Pracownicy starostwa zostali podzieleni na około 30-osobowe grupy, które systematycznie raz w tygodniu będą uczestniczyć w teoretycznych oraz praktycznych zajęciach.

- Pracownicy zostali podzieleni na grupy, aby poprzez szkolenia nie zakłócać funkcjonowania pracy urzędu. Dzięki temu systematycznie wszyscy pracownicy zyskają cenną wiedzę – dodaje Olszowiak.



Idea szkoleń przypadła do gustu urzędnikom ze starostwa.

- Większość pracowników przyznaje, że nie potrafi udzielić pierwszej pomocy. Pozostali obawiają się, że chcąc pomóc, jedynie zaszkodzą poszkodowanemu. Takie szkolenia na pewno okażą się przydatne np.

w sytuacji, gdy któryś z naszych urzędników będzie świadkiem wypadku – tłumaczy rzecznik.

Szkolenia są bezpłatne dla pracowników starostwa. W godzinach od 8 do 13 przeprowadzi je pracownik Pogotowia Ratunkowego w Lubinie.

Mariola Samoticha

Próbne matury, ale tylko dla nielicznych

Marcowy egzamin dojrzałości

4 marca o godzinie 9 rozpoczęły się matury próbne, podeszły do nich trzy lubińskie szkoły średnie: Liceum Salezjańskie, Zespół Szkół Społeczno-Socjalnych i Zespół Szkół nr 1.

Reszta lubińskich szkół średnich sprawdza wiedzę swoich uczniów indywidualnie na lekcjach i nie przeprowadza matury próbnej. Według większości lubińskich pedagogów, matura w marcu to zbędny stres.

- Licealiści technikę zdawania mają opracowaną, nauczyciele otrzymali materiały i w ramach przedmiotu przeprowadzą testy, przygotowujące do egzaminu dojrzałości. Nie chcieliśmy zabierać uczniom trzech dni – podkreśla Józef Marciniśzyn, dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego.

W Zespole Szkół Społeczno-Socjalnych w Lubinie, Maria Psiuk, dyrektor szkoły z zadowoleniem wymieniła ilość osób, które pisały próbne matury.

- Drugi raz moi uczniowie pisał

maturę próbną, pierwszą pisali w grudniu. Teraz podeszło do niej 48 osób. Z przedmiotów dodatkowych dominuje WOS, z języków obcych uczniowie najczęściej wybierają angielski – mówi Maria Psiuk.

Matura próbna to chwila na to, by poukładać sobie wiedzę z wybrane-

go przedmiotu. Gorzej jeśli po marcowej próbie okaże się, że wybrany przedmiot nie jest najmocniejszą stroną piszącego. Próbna matura jest nieobowiązkowa i od szkoły zależało, czy wykona egzamin czy też nie.

Anna Michalska



Tylko trzy lubińskie szkoły przeprowadziły próbne matury

Zagłębie Lubin pokonało Odrę Wodzisław

Odra na kolanach

W rozegranym w sobotę, 8 marca, pojedynku 20. kolejki Orange Ekstraklasy piłkarze KGHM Zagłębie Lubin pokonali Odrę Wodzisław 3:0. Mistrzowie Polski byli zespołem zdecydowanie lepszym od swoich rywali, nie dając mu żadnych szans i wygrywając najzupełniej zasłużenie.

Roman Kostrzewsky

Do pojedynku z Odrą lubinianie przystąpili bez dwóch ważnych ogniw. Nadmiar kartek wyeliminował ostoję defensywy, Sretena Sretenovicia, zaś choroba położyła do łóżka Michała Golińskiego. W ich miejsce na murawie pojawili się Vidas Alunderis i Rui Miguel Melo.

Piłkarze Zagłębia już od pierwszych minut pokazali, że to oni będą dominować na boisku. W 4. minucie, po faulu na Szymonie Pawłowskim, gospodarze wykonali rzut wolny. Futbolówkę w pole karne wrzucił Maciej Iwański, zaś zawodników gości uprzedził Michał Stasiak, otwierając wynik meczu. Podopieczni Rafała Ulatowskiego poszli za ciosem i raz po raz stwarzali zagrożenie pod bramką Adama Stachowiaka. W 25. minucie do bramki gości skierował piłkę Pawłowski, ale sędzia Piotr Wasilewski, polegając na opinii swojego asystenta, dopatrzył się pozycji spalonej. Już jednak trzy minuty później było 2:0 dla mistrzów Polski. Szymek sprytnie zagrał do Piotra Włodarczyka, ten z kolei nie miał problemów z pokonaniem Stachowiaka.

Cały pojedynek, toczony pod dyktando piłkarzy Zagłębia, zakończył się ostatecznie trzybramkową wygraną naszej drużyny. W 88. minucie błysnął nieprzeciętnymi umiejętnościami Iwański, który strzałem z ostrego kąta zmusił do kapitulacji Stachowiaka.

Gospodarze mieli przewagę w środku pola, nie umieliśmy się im przeciwstawić. Razem z Jackiem Kurantym biegaliśmy w drugiej linii jak Żyd po pustym sklepie. To była tragedia. Lubinianie w pierwszej połowie nie wylali choćby kropelki potu. Biegali i uśmiechali się – bezlitośnie dla swojej drużyny analizował kapitan Odry, Jan Woś.

Zawsze w takich meczach jak z Odrą jesteśmy faworytem. Wszyscy oczekują od nas zwycięstwa. Cieszę się z dzisiejszej wygranej po chyba najlepszym meczu w naszym wykonaniu – mówił Michał Stasiak. – Nie patrzę na to, w jakich klubach grałem. W każdym meczu chcę zdobyć bramkę, czy to jest Odra, czy Widzew, czy też Grodzisk. Cieszę się, że moja bramka ustawiła nam dziś spotkanie, gdzie graliśmy swoją piłkę, od tyłu graliśmy piłką i zasłużenie wygraliśmy.

Nigdy nie jest lekko, łatwo i przyjemnie – mówił tuż po zakoń-



czeniu meczu Zagłębie – Odra Maciej Iwański. – Wszystko zależy od dnia i dyspozycji drużyny. Nasza dyspozycja od meczu w Poznaniu jest bardzo dobra i pokazujemy to. Gramy ofensywnie, stwarzamy sytuacje i w końcu strzelamy bramki. Szkoda, że nie strzeliliśmy bramki w Poznaniu, bo tam byliśmy wyraźnie lepsi, ale to już historia. Dzisiaj wygraliśmy 3:0, ale od jutra zapominamy o tym i koncentrujemy się tylko na meczu z Legią Warszawa.

Dzięki zwycięstwu nad Odrą, piłkarze KGHM Zagłębie Lubin podtrzymali niezłą passę zapoczątkowaną pierwszym wiosennym starciem z Belchatowem. Dorobek siedmiu punktów w trzech meczach rundy rewanżowej można przyjąć z zadowoleniem i jednocześnie z optymizmem patrzeć w dalszą, ligową przyszłość.

Zagłębie Lubin 3:0 Odra Wodzisław Śląski

Michał Stasiak 3, Piotr Włodarczyk 28, Maciej Iwański 87

KGHM Zagłębie: Aleksander Ptak – Grzegorz Bartczak, Michał Stasiak, Mate Lacić, Vidas Alunderis – Szymon Pawłowski (72 Dawid Plizga), Dariusz Jackiewicz, Maciej Iwański, Rui Miguel (76 Michał Chałbiński), Robert Kolendowicz (83 Tiago Gomes) – Piotr Włodarczyk.

Odra: Adam Stachowiak – Witold Cichy (70 Grzegorz Jakosz), Marcin Malinowski, Jacek Kowalczyk, Bartosz Hinc – Daniel Rygel (46 Jakub Biskup), Jacek Kuranty, Jan Woś, Sławomir Szary – Bartłomiej Socha (46 Damian Seweryn), Ilijan Micanski. Żółte kartki: G.Bartczak, Rui Miguel, Pawłowski, Alunderis – Woś, Malinowski.

Sędziował: Piotr Wasielewski (Kalisz).

Zdaniem trenerów: Wiesław Wojno (I trener KGHM Zagłębie Lubin)

– O dzisiejszym meczu mogę mówić w samych superlatywach. Zagraliśmy tak, jak pozwalał nam na to przeciwnik, a dziś pozwalał nam na bardzo wiele. Najważniejszą sprawę, jaką chciałem dziś poruszyć to atmosfera w naszej szatni. Ona się przekłada na bardzo dobrą grę naszego zespołu. Zawodnicy cieszą się, że grają i myślę, że w pełni demonstrują swój kunszt piłkarski godny mistrza kraju. Kolejnym pozytywnym aspektem dzisiejszego spotkania było przebudzenie się naszych napastników. Bramka strzelona przez Włodarczyka, i jeszcze dwie sytuacje bramkowe w drugiej części meczu świadczą o tym, że Piotr Włodarczyk wraca do wysokiej formy i już w najbliższej kolejce będzie miał

okazję postraszyć Legię Warszawa.

Chciałbym pogratulować zawodnikom, którzy w dzisiejszym meczu dali z siebie bardzo wiele. Żałuję tylko, że nie pokusili się o następne bramki, bo tylko w drugiej połowie dzisiejszego meczu wypracowali sobie cztery sytuacje, które powinny zakończyć się zdobyciem gola, bramki jednak nie padły.

Janusz Bialek (trener Odry Wodzisław)

– Mój komentarz do dzisiejszego spotkania będzie bardzo krótki. Zagraliśmy bardzo słabo pierwszą połowę meczu. W zasadzie przeszliśmy obok gry w pierwszej połowie tego meczu. Szybko stracona bramka wprowadziła jakąś nerwowość w nasze szeregi, w konsekwencji której straciliśmy drugą. Do przerwy przecierałem oczy ze zdumienia bo na pewno nie był to ten zespół Odry, który ostatnie mecze grywał. Po przerwie nasza gra wyglądała nieco lepiej, ale myślę, że moi zawodnicy sami nie wierzyli w to, że mogą tutaj coś osiągnąć. Myślę, że moi zawodnicy grali o tę jedną bramkę, której nie udało się w konsekwencji zdobyć. Na usprawiedliwienie mogę powiedzieć, że w jakimś stopniu zaszkodził nam środowy mecz w Pucharze Polski i stąd taka słabsza dyspozycja.

Obrońca Zagłębia Lubin w kadrze narodowej Litwy

Powołanie dla Vidasa

Po raz kolejny powołanie do kadry narodowej Litwy otrzymał obrońca KGHM Zagłębie Lubin, Vidas Alunderis. Tym razem w towarzyskiej potyczce Litwini zmierzą się z drużyną Azerbejdżanu.

Spotkanie zostanie rozegrane 26 marca o godzinie 18 na stadionie Vetry w Wilnie. Obok Vidasa powołanie do kadry otrzymał także obroń-

ca Górnika Zabrze, Tadas Papečks, oraz defensor Korony Kielce, Andrius Skerla.

Alunderis regularnie otrzymuje powołania do narodowej drużyny. Jeszcze, kiedy leczył kontuzję, otrzymywał ze sztabu trenerskiego sygnały, że jest brany pod uwagę na spotkanie z Azerami.

RK

Zagłębie zremisowało z Odrą Wodzisław

Piąty gol Świrka

W inauguracyjnym rundę wiosenną meczu drużyna Zagłębia Lubin, grająca w rozgrywkach Młodej Ekstraklasy, zremisowała z Odrą Wodzisław 1:1. Bramkę dla naszej drużyny zdobył Damian Piotrowski. Trafienie to było jednocześnie piątym dla Świrka w lidze.

W rundzie jesiennej Zagłębie i Odra zgromadziły taki sam dorobek punktowy i wczorajszy wynik to odzwierciedla, choć początek spotkania należał zdecydowanie do podopiecznych Andrzeja Wójcika. Miedziowi nie potrafili jednak skierować piłki do siatki rywali. W końcu przebudzili się piłkarze z Wodzisławia i w 37. minucie spotkania, po bramce Szymiczka, objęli prowadzenie.

Po zmianie stron inicjatywę znowu przejęli piłkarze Zagłębia i w 67.

minucie wyrównał Damian Piotrowski. Niestety to wszystko, na co stać było zawodników trenera Wójcika, choć mieli oni swoje szanse na zdobycie kolejnych bramek, w dogodnych sytuacjach nie zachowywali zimnej krwi.

Po meczu trener miedziowych chwalił Manuela Arboledę. Kolumbijczyk rozegrał bowiem bardzo dobre spotkanie.

Bardzo nam pomógł. Grał na dwieście procent swoich możliwości – Wujko komplementował defensora.

Zagłębie: Jesionkowski – Kocot, Steinke, Kieruzel, Getinger (46 min. Fryzowicz), Piotrowski (68 min. Ochota), Chyła, Arboleda, Plizga, Hanzel, Zapaśnik (78 min. Skrzypczak).

RK



TOYOTA Lubin

Jesteśmy dobrze rozwijającą się firmą, stawiającą na ludzi aktywnych i chętnych do dalszego rozwoju.

Aktualnie potrzebujemy kandydatów na stanowiska:

Mechanik samochodowy

Od kandydatów oczekujemy

- wykształcenie średnie techniczne
- kilkuletnie doświadczenie na stanowisku mechanika
- umiejętności współpracy w zespole

Wybranych kandydatom oferujemy

- stabilną pracę w dynamicznej firmie
- pakiet profesjonalnych szkoleń w Akademii Toyoty
- atrakcyjny system wynagrodzeń

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV i listu motywacyjnego na adres:

Dobrygowski Sp. z o.o.
ul. Przemysłowa 1e, 59-300 Lubin
lub
asd@toyotalubin.com.pl

Prosimy o umieszczanie w dokumentach następującej klauzuli: " Wyrażam zgodę na przechowywanie i przetwarzanie moich danych osobowych przez firmę Dobrygowski sp. z o.o. w Lubinie dla potrzeb niezbędnych do realizacji niniejszego oraz przyszłych procesów rekrutacji (zgodnie z Ustawą o ochronie danych osobowych z dn. 29.08.97, . dziennik Ustaw Nr. 133 Pozycja 883

Uprzejmie informujemy, że skontaktujemy się wyłącznie z wybranymi osobami.



Najświeższe INFORMACJE z miasta

www.lubin.pl

59-300 Lubin, ul. Osiedlowa 4
(076) 842-70-92

Pizza na telefon!

Najtańsza w mieście, na przepysznym cieście!





www.PizzeriaPompea.pl



strona pod patronatem

MKS ZAGŁĘBIE LUBIN

ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO



Rozmowa z Michałem Stankiewiczem, kołowym Interferii Zagłębia Lubin

Trzeba się z nami liczyć

Na zakończenie rundy zasadniczej wygraliście pewnie z Olimpią Piekary Śląskie, czym przypieczętowaliście zajęcie pierwszego miejsca przed fazą play-off. Jak ocenisz to spotkanie?

Nie było to łatwe spotkanie. Wydawało się, że Olimpia nie sprawi nam większych problemów, tymczasem na początku drugiej połowy zawodnicy z Piekar zniwelowali straty do zaledwie trzech bramek. Potem nasza przewaga była coraz większa. Zagraliśmy dobrze w obronie i skutecznie w ataku, co przyniosło efekt. Wiedzieliśmy, jaką jest stawka tego meczu i od początku wyszliśmy na parkiet mocno zmobilizowani i zdecydowani, bardzo chcieliśmy zakończyć rundę zasadniczą zwycięstwem i to nam się udało.

Do fazy play-off przystapicie z najlepszej możliwej pozycji...

Zrealizowaliśmy cel, jaki postawiliśmy sobie przed obecnym sezonem, a więc zajęcie pierwszego miejsca po rundzie zasadniczej i walka o mistrzostwo Polski z jak najlepszej pozycji. Po odejściu Michała Kubiszta i Bartka Jaszki mówiło się, że nie będziemy już tą samą drużyną i nie będziemy wygrywać. Zgadzałem się, że nie jesteśmy już tą samą drużyną, aczkolwiek gramy bardziej zespołowo. Nadal jednak potrafimy wygrywać i już nie raz pokazaliśmy, że nadal trzeba się z nami liczyć w walce o medale.

Pierwszym rywalem w fazie play-off będzie Chrobry Głogów...

Wszystko wskazywało na to, że w ćwierćfinale zagramy albo z Chrobrym, albo z Travelandem Olsztyn. Trafiliśmy na głogowską drużynę. Widocznie los tak chciał. Na pewno nie będzie to łatwy przeciwnik, ale jeśli chce się zdobyć mistrzostwo Polski, bądź medal, trzeba wygra-



wać z każdą drużyną. Mam nadzieję, że wykorzystamy atut własnej hali i przełamiemy złą passę meczów wyjazdowych w Głogowie, wygrywając 2:0, ewentualnie 2:1. **Ostatnio nie możecie wygrać z Chrobrym na wyjeździe. Dlaczego tak ciężko wam się gra na hali w Głogowie?**

Trudno mi powiedzieć, dlaczego akurat tak się dzieje. Może wpływ na to ma klimat tej hali. Przychodzi tam bardzo dużo kibiców, którzy żywiołowo dopingują swoją drużynę. Mam nadzieję, że tym razem uda nam się przełamać złą passę meczów w Głogowie.

Jak oceniasz zespół Chrobrego Głogów?

Widać, że Chrobry z meczu na mecz gra coraz lepiej i rozkręca się. Niedawno wygrał z nami, wcześniej z Wisłą Płock, dotarł do ćwierćfinału Challenge Cup. Wydaje mi się jednak, że może zabraknąć im siły, gdyż grają praktycznie 8-9 zawodników, a granie spotkań w tak krótkich odstępach na pewno daje się we znaki. **Kto według ciebie jest w obecnym sezonie czarnym koniem rozgrywek?**

Wydaje mi się, że największym za-

skoczeniem jest Wisła Puławy. Jest to zespół, który łączy młodość z rutyną. Robert Nowakowski z młodymi chłopakami stanowią o sile tej drużyny. Puławy grają bardzo dobrą piłkę i bardzo ciężko się z nimi gra. Jest to naprawdę dobra ekipa i być może w tym sezonie uda im się wywalczyć medal Mistrzostw Polski. **Wybiegnijmy nieco w przyszłość. Zakładając, iż uda wam się pokonać Chrobrego w półfinale Mistrzostw Polski, zmierzycie się z Vive Kielce lub Kiperem Piotrków Trybunalski. Który przeciwnik by wam bardziej odpowiadał?**

Nie wybiegamy aż tak daleko w przyszłość. Mobilizujemy się na pierwsze mecze play-offów, bo wiadomo, że od tego wszystko się zaczyna, a jak będzie później, zobaczymy. Zarówno Kiper, jak i Vive to mocne drużyny i ciężko się z nimi gra.

W obecnym sezonie zdarzyło się sporo niespodzianek. Czym według ciebie jest to spowodowane?

Zgadza się. W tym sezonie byliśmy świadkami wielu niespodzianek, również z naszym udziałem. Mam tu na myśli, nie ujmując nic Miedzi, przegraną w Legnicy. Ostatnio taką niespodzianką, żeby nie powiedzieć

sensacją, była przegrana Wisła Płock na własnym parkiecie z Travelandem Olsztyn. Liga się wyrównuje. Na pewno dużo czynników wpływa na to, że wyniki są takie, a nie inne. To wszystko zweryfikują play-offy. **Ostatnio zostałeś powołany, z Bartkiem Tomczakiem, do ścisłej kadry reprezentacji Polski, która walczyć będzie o Igrzyska Olimpijskie w Pekinie. Jak zareagowałeś na to powołanie?**

Moim marzeniem, podobnie chyba jak każdego innego sportowca, jest reprezentowanie barw własnego kraju. Bardzo się z tego powołania cieszę, tym bardziej, że Igrzyska Olimpijskie zbliżają się wielkimi krokami. Mam nadzieję, że wystąpi na nich reprezentacja Polski. Mogę obiecać, że dam z siebie wszystko, aby się do tego przyczynić i jak najlepiej reprezentować siebie, klub i polską piłkę, bo reprezentantów naszej ekstraklasy jest w kadrze dość mało. Mam nadzieję, że wszystko ułoży się po myśli mojej oraz Bartka i znajdziemy się w kadrze, która walczyć będzie w turnieju przedolimpijskim, a także później na igrzyskach.

W turnieju przedolimpijskim zmierzycie się ze Szwecją, Islandią i Argentyną. Jak oceniasz szanse biało-czerwonych na awans do Pekinu?

Na pewno nie będzie łatwo. Zagramy z trzema bardzo dobrymi drużynami. Argentyna nie jest to drużyna europejska, dlatego gra inną, specyficzną piłkę ręczną. Szwecja i Islandia to bardzo dobre drużyny, które mają w swoich szeregach gwiazdy światowego formatu. Będzie ciężko, ale mam nadzieję, że fakt, iż mecze rozgrywane będą we Wrocławiu pomoże nam i będziemy świętować awans.

Dziękuję za rozmowę.

Łukasz Lemanik

Lubinianie przystąpią do play-offów z 1. miejsca

Interferie liderem rundy zasadniczej!



Interferie Zagłębie Lubin najlepszą drużyną rundy zasadniczej ekstraklasy męskiej! Aktualni mistrzowie Polski w ostatniej kolejce przypieczętowali pierwsze miejsce w tabeli, wygrywając na własnym parkiecie z Olimpią Piekary Śląskie 35:26 (19:13).

Lubinianie objeli prowadzenie w 30. sekundzie meczu, a wynik otworzył Bartłomiej Tomczak. Na trafienie gospodarzy w 2. minucie odpowiedział Mateusz Kus i był remis. Kolejną bramkę goście zdobyli dopiero dziesięć minut później. Do tego czasu zawodnicy Olimpii nie potrafili poradzić sobie ze szczerłą obroną lubińskiej drużyny i świetnie spisującym się między słupkami Michałem Świrkułą. Podopieczni Jerzego Szafranca radzili sobie dobrze nie tylko w obronie, ale i w ataku. Po 10 minutach gry lubinianie prowadzili 7:1, a kibice mogli zobaczyć kilka pokazowych akcji w wykonaniu mistrzów Polski. W 18. minucie, po bramce Tomasza Kozłowskiego, Interferie wyszły na najwyższe prowadzenie w pierwszej części spotkania - 13:5. Pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 19:13 na korzyść gospodarzy.

- Jak na razie mecz prowadzony jest pod nasze dyktando. W drugiej połowie musimy nadal grać swoje, a wtedy dwa punkty pozostaną w Lubinie. Nie możemy pozwolić sobie na chwilę rozluźnienia - mówił w przerwie skrzydłowy Interferii Zagłębia Lubin Tomasz Kozłowski.

Tymczasem na początku drugiej połowy w szeregi gospodarzy chyba wkradło się rozluźnienie, bo kiedy wydawało się, że po zmianie stron lubinianie rozpoczną powiększanie wypracowanej wcześniej przewagi, goście w niespełna trzy minuty od wznowienia gry rzucili trzy bramki, nie tracąc żadnej - 19:16. W 35. minucie było 20:17, ale do końca spotkania przewaga była po stronie gospodarzy. W 41. minucie lubinianie prowadzili 24:18, a niespełna dziesięć minut później przewaga Interferii wynosiła dziewięć bramek - 31:22. Wtedy w lubińskiej bramce Adam Malcher zastąpił Michała

Świrkułę i oprócz udanych interwencji wpisał się również na listę strzelców. Pięć minut przed zakończeniem spotkania Bartłomiej Tomczak pewnie wykonał rzut karny i na tablicy wyników było 34:24. Było to najwyższe prowadzenie Interferii w spotkaniu z Olimpią. Ostatecznie mecz zakończył się pewną wygraną lubińskiej drużyny 35:26.

- Wiedzieliśmy o co gramy i wyszliśmy na parkiet mocno zmobilizowani, aby wygrać ten mecz - powiedział po spotkaniu Adam Malcher. - Prowadziliśmy od początku do końca i gdyby nie przestój na początku drugiej połowy wynik mógł być jeszcze wyższy - dodał bramkarz lubińskiej drużyny.

Lubinianie zakończyli rundę zasadniczą na pierwszym miejscu i w ćwierćfinale play-off podopieczni Jerzego Szafranca zmierzą się z Chrobrym Głogów, który zajął ósme miejsce.

- Chrobry miał udaną końcówkę sezonu i rzutem na taśmę zakwalifikował się do ósemki. Głogowianie ostatnio wygrali z Wisłą Płock i z nami, więc nie są słabą drużyną. Będą groźni szczególnie u siebie, ale to my gramy dwa mecze na własnym parkiecie - mówi Tomasz Kozłowski.

Interferie: Świrkuła, Malcher 1 - Stankiewicz 5, Niedospiał 2, Steczek 1, Tomczak 7, Adamczak Paweł, Babicz 4, Kozłowski 6, Adamczak Piotr 4, Obrusiewicz 4, Anuszeński, Kieliba 1.

Olimpia: Szenkel, Kruk - Glasner 1, Smolin 2, Ficula, Chojniak 2, Piec, Kowalski 3, Kus 2, Pakuła 3, Rosół 3, Stodtko 3, Placzek, Kempys 7.

Wyniki 22. kolejki: 5.03.2008 r.: KPR Miedź Legnica - AMD Chrobry Głogów 24:26 (12:12); 8.03.2008 r.: Azoty Puławy - Wisła Płock 29:29 (13:12); Interferie Zagłębie Lubin - Olimpia Piekary Śląskie 35:26 (19:13); MMTS Kwidzyn - AZS AWFis Gdańsk 29:32 (13:15); Vive Kielce - PMKS Focus Park-Kiper Piotrków Tryb. 37:32 (17:17); OKPR Traveland Społem Olsztyn - Techtrans Darad Elbląg 25:27 (13:10).

Łukasz Lemanik

Znakomita passa juniorów młodszych

Zwycięstwo nad liderem

Juniorzy młodszy Zagłębia Lubin po znakomitej grze pokonali lidera rozgrywek ŚKPR Świdnica 37:33, prowadząc do przerwy 19:12. Lubinianie po raz kolejny udowodnili, że są naprawdę dobrą drużyną.

Pierwsza część meczu zaczęła się od prowadzenia Świdnicy 1:0. Było to pierwsze i ostatnie prowadzenie ŚKPR-u w tym meczu. Zagłębie zagrało świetne zawody i w 10. minucie prowadziło już 7:2. Później przewaga młodych zawodników Zagłębia stawała się coraz wyższa. W 25. minucie lubinianie prowadzili już 17:7. ŚKPR zmobilizował się na ostatnie pięć minut pierwszej połowy i zniwelował część strat.

Po pięciu minutach drugiej połowy Zagłębie prowadziło już tylko 20:16. Na szczęście lubinianie szyb-

ko podnieśli się z krótkiego przestojku i kilka minut później wygrywali 23:17. Zawodnicy ŚKPR-u napedzili stracha lubinianom w 48. minucie meczu, kiedy zniwelowali stratę do dwóch bramek - 28:26. Jednak Zagłębie tego dnia było znakomicie dysponowane zarówno w ataku, jak i w obronie. Zwycięstwo może cieszyć tym bardziej, że lubinianie zagraли bez swoich trzech czołowych zawodników. Ostatecznie Zagłębie Lubin pokonało lidera rozgrywek ŚKPR Świdnica 37:33.

MKS Zagłębie Lubin - ŚKPR Świdnica 37:33 (19:12)

Zagłębie: Król, Kuzio, Zieliński - Janur 8, Baś 7, Reguła 1, Mucha 14, Bartosiński 2, Dudczak, Mazur 2, Mamrot 1, Kamiński, Kędzierski 2.

Łukasz Lemanik

Lubinianki przegrały po zaciętym meczu

Zadecydowała końcówka

Przegrana zakończyła rundę zasadniczą piłkarki ręcznej Interferii Zagłębia Lubin. W meczu 22. kolejki ekstraklasy kobiet podopieczne Bożeny Karkut musiały uznać wyższość Zgody, przegrywając w Rudzie Śląskiej 30:31 (16:17).

Pierwszy kwadrans meczu z Rudzie Śląskiej był niezwykle zacięty, a na tablicy wyników najczęściej widniał remis. Po kwadransie gry było 8:8, ale w kolejnych minutach szczypiornistki Zgody odskoczyły lubiniankom na cztery bramki 14:10. Jeszcze przed przerwą podopieczne Bożeny Karkut zdołały zniwelować straty i przegrywały tylko jedną bramką 16:17.

Chwilę po wznowieniu gry Zgoda znów wypracowała sobie przewagę - 20:17. Od tego momentu na parkiecie warunki gry dyktowały lubinian-

ki, które wyszły na prowadzenie 22:21. Później przewaga Interferii była coraz większa. Jeszcze w 53. minucie było 29:26 dla podopiecznych Bożeny Karkut. Niestety w ostatnich siedmiu minutach lubinianki trafiły do bramki Zgody tylko raz, dając sobie rzucić w tym czasie pięć bramek.

- Niemal całą drugą połowę prowadziłyśmy różnicą dwóch, trzech bramek, jednak w ostatnich minutach musiałyśmy radzić sobie w osłabieniu, co wykorzystwały rywalki - powiedziała po meczu trener Interferii Zagłębia Lubin Bożena Karkut.

Lubinianki zakończyły rundę zasadniczą na 4. miejscu i w ćwierćfinale play-off zagrają z piątą drużyną ekstraklasy Finepharmem-Carlos Jelenia Góra.

Łukasz Lemanik



Przekaz 1% podatku

na MKS Zagłębie Lubin

Wystarczy w ostatnich rubrykach zeznania podatkowego wpisać:
MKS ZAGŁĘBIE LUBIN, ul. M. Skłodowskiej Curie 98, 59-300 Lubin; KRS 0000126455



ZAPRASZAMY NA MECZ!

1/4 finału Mistrzostw Polski Piłki Ręcznej Mężczyzn

INTERFERIE
ZAGŁĘBIE LUBIN

VS

SPR AMD
CHROBRY GŁOGÓW

29.03.08 (sobota) godz. 18:30, Hala SP 14 w Lubinie, bilety: 5 i 10 zł



6. kolejka Invidia Sensible Ligi

Romaneq umocnił się

W Klubie Centrum Baribal w Lubinie została rozegrana 6. kolejka Invidia Sensible Ligi. Najlepszy okazał się Marcin Romańczuk, który dzięki wygranej umocnił się na pierwszym miejscu w klasyfikacji generalnej.

Romaneq, grający drużyną Mill-wall, powiększył przewagę nad drugim w tabeli zawodnikiem do czterech punktów.

– Cieszę się z kolejnej wygranej, tym bardziej, że udało mi się powiększyć przewagę nad resztą stawki. Liga jest bardzo wyrównana, o czym mogą świadczyć wyniki – mówi zwycięzca 6. kolejki Invidia Sensible Ligi i zwycięzca m.in. międzynarodowego turnieju Sensible w Pradze.

O pierwsze miejsce Romaneq walczył do ostatniego meczu z Filipem Kaźmierczakiem.

– Z początku było jak nigdy – wygrałem cztery mecze, a przy tym nie straciłem nawet bramki. Nie stety skończyło się jak zwykle – drugie miejsce, za Romankiem, który znów okazał się najlepszy. Moje gratulacje – mówi Filippousis. – Z dobrej strony pokazał się nowy gracz Invidia Sensible Ligi – Paweł, który według mnie na stałe zagroził w I lidze. Niestety kilka dni po rozgrywkach miałem wypadek. Mam nogę i rękę w gipsie i następne spotkanie oraz turniej wrocławski stoją pod znakiem zapytania. Czas pokaże, czy będzie mi dane zmierzyć się z najlepszymi – dodaje Filip, który ma na swoim koncie m.in. zwycięstwo w ogólnopolskim turnieju Sensible w Katowicach.

W 6. kolejce swoją niechlubną pas-

sę przerwał wreszcie Krzysztof Klak, który każdy występ w I lidze kończył spadkiem.

– Tym razem udało mi się po raz pierwszy nie spaść do II ligi bezpo-

stara się o sprawianie kolejnych niespodzianek i może znów uda się złapać chociaż do baraży. Jednak będzie to niesamowicie trudne, bo skład I ligi zapowiada się wręcz wy-

trochę w I lidze? Pożyjemy, zobaczymy. W każdym bądź razie zabawa zapowiada się jeszcze lepsza niż zwykle – ocenia Chris.

Przed spadkiem do II ligi nie uchronił się przedstawiciel firmy Invidia, sponsora tytularnego Ligi Sensible. Łukasz Karolczak, choć zaprezentował się z bardzo dobrej strony, musiał opuścić szereg I ligi.

– Po raz kolejny I liga okazała się dla mnie bezlitosna. Po wygraniu z wyżej notowanym Zienioirem przyszła kolej na porażki. Jedyne co cieszy, to to, że prowadzona przeze mnie Chelsea nie okazała się chłopcem do bicia, a wyniki nie odzwierciedlały sytuacji na boisku. W następnym sezonie pokażę na co mnie stać – zapowiada Łuki.

Grono I-ligowców zasilili natomiast Adam Michalik, który zajął pierwsze miejsce w II lidze.

– Jak dla mnie, bardzo trudna kolejka. Walka o pierwsze miejsce w II lidze była bardzo wyrównana. Przez większość czasu zajmowałem drugie miejsce, jednak dzięki fantastycznej końcówce udało mi się zdobyć upragnioną pierwszą pozycję. Najbardziej zdziwiła mnie postawa nowego zawodnika naszej ligi – Pawła. To właśnie z nim toczyłem najdłuższą walkę i w efekcie wyprzedziłem go jedynie lepszy bilansem bramek – powiedział manager M’boro po rozgrywkach.

Swos



średnio, ale niestety mogę jeszcze tam wylądować, bo na następnym spotkaniu czekają mnie jeszcze baraże. Ostatnio moja forma wyglądała jak sinusoida. Potrafiłem przegrać z najlepszym Romankiem 1:7, a za chwilę wygrać z Zienioirem aż 5:1, z którym zazwyczaj dostaję ciężkie lanie. Dla mnie spadek Arsenalu prowadzonego przez Zieniora to wielka sensacja. Pewny jednak jestem, że za miesiąc triumfalnie wróci do I ligi. Mój Liverpool jeżeli zostanie w I lidze, to po-

borowy: Romaneq, Leman, Filippo-usis, Pączek, Paweł i być może ja. Gdyby zamiast mnie grał Zienior, to powiedziałbym, że to chyba najsilniejszy skład I ligi od początku całej Invidia Sensible Ligi. Aż strach pomyśleć, co się będzie działo i może lepiej byłoby to jedno spotkanie przeczekać w II lidze? Po prostu chciałbym uniknąć blamażu, bo to chyba dla mnie za silna grupa. Jeżeli jednak Liverpool przebrnie baraże, to może siłą rozpędu namiesza

Plebiscyt na Sportowca i Trenera Roku 2007 Zagłębia Miedziowego rozstrzygnięty

Najlepsi sportowcy

Po raz 35 rozstrzygnięto plebiscyt czytelników Tygodnika Zagłębia Miedziowego „Konkrety.pl” o tytuł Sportowca i Trenera Roku Zagłębia Miedziowego. Konkurs ten przez wiele lat organizowała redakcja zlikwidowanego tygodnika „Konkrety”. Nowy tytuł, nawiązując do tradycji poprzednika, kontynuuje to ciesząc się popularnością wśród czytelników przedsięwzięcie.

Anna Michalska

Na uroczystej gali w sali Akademii Rycerskiej w Legnicy spotkali się zawodnicy i klubowi działacze sportowi Zagłębia Miedziowego. Laureaci otrzymali pamiątkowe puchary ufundowane przez prezydentów Lubina i Legnicy, a także nagrody od zarządców klubów i sponsorów.

– 35 lat temu zorganizowano po raz pierwszy plebiscyt, a jego pomysłodawcą był redaktor Zygmunt Łuszcz, który również w tym roku brał udział w wyborach. Jego obecność w kapitule konkursowej dodała nam pewności – stwierdza Karol Węglewski, z Tygodnika „Konkrety.pl”. – Jury w wyborze sportowców oraz trenerów roku kierowało się przede wszystkim ankietami, jakie nadesłały nam kluby sportowe Zagłębia Miedziowego. Najbardziej znamiennie kluby sportowe wysłały nam propozycje kandydatów do tytułów najlepszego sportowca, najlepszego trenera i najlepszego młodzieżowca. Nowością jest właśnie tytuł najlepszego młodzieżowca. Zdania były podzielone, a spotkanie w dzień głosowania było burzliwe. Czasem jeden głos decydował o tym, czy dany sportowiec został utytułowany miejscem wyżej czy też miejscem niżej. Zawsze tak jest, że ktoś się czuje trochę niedoceniony lub



Laureaci tegorocznej edycji plebiscytu sportowego organizowanego przez „Konkrety.pl”

zapomniany. Ale myślę, że udało nam się dokonać dobrego wyboru. Ze względu na duże zainteresowanie i prośby kibiców przedłużono głosowanie czytelników i zakończenie konkursu odbyło się nie 28 lutego, lecz 7 marca.

Oto wyniki 35. Plebiscytu Sportowego Tygodnika „Konkrety.pl”:

KATEGORIA NAJLEPSZY SPORTOWIEC ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO 2007

1. Wojciech Łobodziński KGHM Zagłębie Lubin; 2. Bartłomiej Jaszka

MKS Zagłębie Lubin; 3. Michał Kubisztal MKS Zagłębie Lubin; 4. Jacek Proć Strzelec Legnica; 5. Dariusz Wszola TKKF Śródmieście Legnica; 6. Justyna Jeziorna CCC Polkowice; 7. Marzanna Pawlik LKT Legnica; 8. Aleksandra Jacek MKS Zagłębie Lubin; 9. Tomasz Kiendyś CCC Polkowice; 10. Paweł Piwko SPR Chrobry Głogów;

KATEGORIA NAJLEPSZY TRENER ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO 2007

1. Jerzy Szafranec MKS Zagłębie

Lubin; 2. Andrzej Nowakowski CCC Polkowice; 3. Tadeusz Hul TKKF Śródmieście Legnica; 4. Józef Baściuk Strzelec Legnica; 5. Andrzej Szczupak MLK Sokół Lubin;

KATEGORIA NAJLEPSZY MŁODZIEŻOWIEC ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO 2007

1. Klaudia Pieleśz MKS Zagłębie Lubin; 2. Natalia Czerwotka MKS Cuprum Lubin; 3. Szymon Pawłowski KGHM Zagłębie Lubin; 4. Krzysztof Dietrich MLK Sokół Lubin; 5. Grzegorz Czekalowski SPR Chrobry Głogów;

KATEGORIA NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO 2007 WYBRANY GŁOSAMI CZYTELNIKÓW TYGODNIKA „KONKRETY.PL”

1. Agnieszka Łukasiewicz KKS Tora Legnica 1951 pkt.; 2. Martyna Piersiak KS Agat Złotoryja 940 pkt.; 3. Daniel Romańczyk KS Agat Złotoryja 760 pkt.; 4. Dariusz Wszola TKKF Śródmieście Legnica 633 pkt.; 5. Radosław Fabiszewski KPR Miedź 96 Legnica 607 pkt.; 6. Damian Misan ASPN Miedź Legnica 511 pkt.; 7. Wojciech Łobodziński KGHM Zagłębie Lubin 457 pkt.; 8. Mateusz Bębenik KTM Blachy Pruszyński Racing Team Polska 394 pkt.; 9. Jacek Proć Strzelec Legnica 390 pkt.; 10. Piotr Będzikowski KPR Miedź 96 Legnica 365 pkt.

Łukasz Kubot zajmuje 224. miejsce w rankingu ATP

Najlepszy wśród Polaków

Łukasz Kubot jest wciąż najlepszym obecnie polskim tenisistą. Pocho-
dzący z Lubina zawodnik zajmuje 224. miejsce na świecie. W rankingu tenisistów ATP Entry System prowadzi Szwajcar Roger Federer, natomiast triumfator wielkoszlemowego Australian Open – Serb Novak Djokovic jest wciąż liderem klasyfikacji ATP Champions Race.

Ostatnim turniejem na jakim wystąpił lubinianin był, rozgrywany we Wrocławiu, KGHM Dialog Polish Open. Łukasz odpadł już w pierwszej rundzie, choć do awansu zabrakło naprawdę niewiele. Polak przegrał po bardzo zaciętym pojedynku z reprezentantem RPA Rikiem De Voestem 6/7(2), 6/3, 6/7(3). Łukasz miał w meczu dwie piłki meczowe, ale zabrakło trochę szczęścia.

Po wrocławskim turnieju Łukasz

Kubot przygotowywał się do wyjazdowego meczu Pucharu Davisa ze Szwajcarią, jednak nie wystąpił w szwajcarskim Kreuzlingen, ponieważ naciągnął mięsień podgrzebniowy w okolicy prawego barku i lekarze zalecili mu dwutygodniową przerwę w grze.

Łukasz Kubot zajmował już miejsce tuż za czołową setką rankingu. Końcówka ubiegłego roku nie była imponująca w wykonaniu zawodnika z Lubina. Najlepsze wyniki Łukasza w sezonie 2007 to dwa półfinały challengerów – w Poznaniu i Andrezieux. W tym drugim pokonał m.in. Stevea Darcisa. Słabsza forma i kontuzja, której nabawił się przed meczem Pucharu Davisa we wrześniu, spowodowały, że nie obronił punktów z poprzedniego roku i spadł w rankingu o ponad 100 pozycji.

Łukasz Lemanik



III runda Poniedziałków Kręglarskich za nami

Zegrali w kręgle

Już po raz trzeci amatorzy kręgli rozegrali turniej w ramach Poniedziałków Kręglarskich, organizowanych przez Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lubinie. Po trzech rundach w klasyfikacji kobiet prowadzi Janina Śleńska, natomiast wśród mężczyzn najlepszy jest Robert Dudziński.

W trzeciej rundzie w kategorii kobiet po raz kolejny najlepsza okazała się Janina Śleńska, która zdobyła 341 punktów, wyprzedzając Gabrielę Herbę (316 punktów) i Stanisławę Ratuszniak (314 punktów). W klasyfikacji generalnej pierwsze miejsce zajmuje Janina Śleńska, która zgromadziła 1023 punkty, o 36 więcej od drugiej w klasyfikacji Stanisławy Ratuszniak.

Niezwykle ciekawie wygląda sytuacja w klasyfikacji panów. Pierwsze miejsce, z dorobkiem 1033 punktów, zajmuje Jakub Jarosz, który o zaledwie dwa punkty wyprzedza drugiego w klasyfikacji Roberta Dudzińskiego, zwycięzcę trzeciej rundy Poniedziałków Kręglarskich. Trzecie miejsce zajmuje Mariusz Dziedzic, który ma na swoim koncie 1025 punktów.

W kategorii amatorskiej panów bezkonkurencyjny jest Tomasz Janus. Lider klasyfikacji ma na swoim koncie 831 punktów – o 113 więcej od drugiego w tabeli Tomasza Waczińskiego. Na trzecim miejscu, z dorobkiem 672 punktów, plasuje się Jan Niemczycki.

Łukasz Lemanik

KYOCERA-MITA KM 1635

Cyfrowa Kopiarka A3



3299 zł
brutto



- 16 kopii A4/ min
- bęben o długiej żywotności- 150 tys kopii
- opcjonalne drukowanie dwustronne
- opcjonalna drukarka sieciowa



ITSERWIS

INFORMATYKA I TELEKOMUNIKACJA

SPRZEDAŻ oraz SERWIS

drukarek i kopiarek

59-300 Lubin, ul. Kamienna 2

076 846 37 78

www.itserwis.com.pl